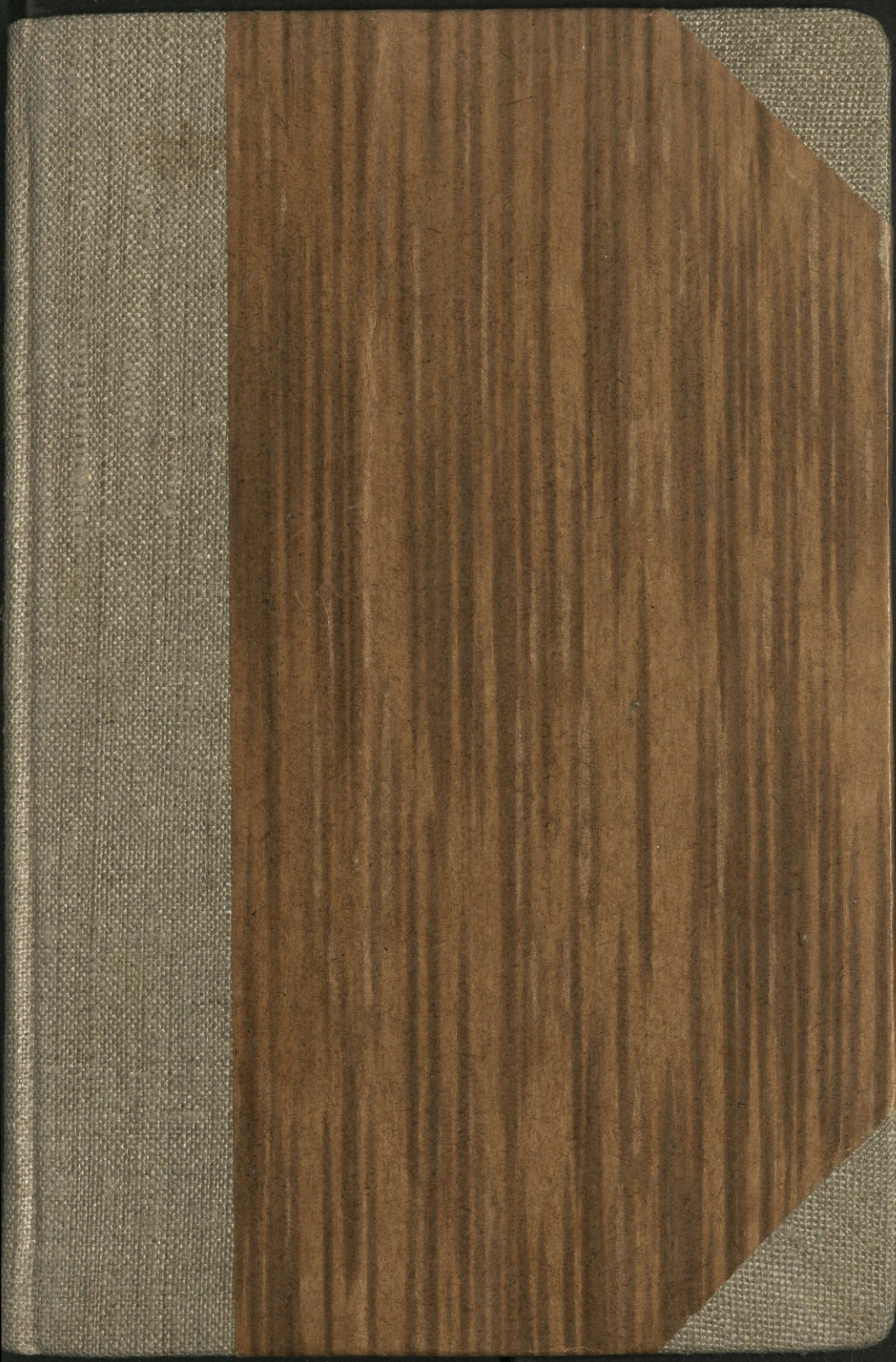




Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



Colour Chart #13

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black

Inches 1 2 3 4 5 6 7 8
Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19





Abt. 7. 562.

INSTRUKCYA

FREDERYKA

KROLA PR

VII

OFFICEROM I LEKKIEY, PODŁUG
SIE WOYNY POSTE-
SWAĆ POWINNI.

D. A. Marchwinski

KRAKOW.

1834.



W. A. Młodziejowski



33783/2

WYDANE Z DUBLIOW
Biblioteki Narodowej

1946 D. 1707/4

PRZEDMOWA WYDAWCY.

Samo już imie Autora zaleca tę instrukcyią. Przedrukowana ona została przez Xięcia *de Ligne* dla użytku Officerów Austryjackich. Późniéy za Napoleona w roku 1810. na ięzyk francuzki przełożona, służyła za zasadę do ułożenia instrukcyi officerów lekkich woysk francuzkich w roku 1812 wydanéy. Te same powody były dostateczne do przełożenia dziełka tego na ięzyk polski. — Choć instrykcyia podobna nie może obéymować wszelkich zdarzeń, w iakich officer w czasie woyny znaydować się może, zawsze iednak dobre obznaiomienie się z nią przyniesie tę korzyść, iż przyzwyczaiwszy umysł do zastanawiania się nad tym przedmiotem, łatwiéy nasuną się w razie potrzeby stósowne pomysły i że uniknie się popelniania grubych błędów, zgubnych dla oddziałów, a mogących nawet bydź powodem znacznych strat i dla reszty woyska.

33483 / 2

INSTRUKCYA

FREDERYKA II KRÓLA PRUSKIEGO.

WSTĘP.

Wielu jest którym się zdaie że są zdolnemi dowodzić wojskiem, i którzy chcą wprzód rządzić ludzmi, nim się wypełniać rozkazy nauczą; szczególniej widzieć się to daie w wojsku między młodymi Officerami; gdyby iednak ci wiedzieli, że błędem chwilowym stracić można dobrą sławę kilkoletnią pracą nabytę, że w wojnie tuż za błędami kara następuje, i że błędy na wojnie popełnione niedadzą się tak naprawiać, iak to w innych przypadkach życia miejsce mieć może, więcęcy bezwątpienia przykłdaliby się do nabycia potrzebnych im wiadomości i nauk.

Doświadczenie pewną drogą stopniami do chwały prowadzi, i naucza że nie ścieżkami skrytymi na których tylko się ślizgać, i upaść można, ale iedynie przez posłuszeństwo można obuzdać namiętności u ludzi młodych zwyczajne. Przytém posłuszeństwo oswaia żołnierza z niebezpieczeństwem, czyni go nieustraszonym i zdolnym do wzięcia pretkicy decyzji bez wachania się żadnego.— Przez posłuszeństwo żołnierz przyzwyczai się do niewygód wojny, i przywiązuie się do stanu swego, bo widzi że stopniami coraz wyższym się staie. Ono to ułatwia Officerowi w przedstawianiu z żołnierzami iednanie sobie ich przyiazni, i ich szacunku, nakoniec posłuszeństwo zapewnia rozkazom wyższych wykonanie z całą gorliwością, i naywiększą skrypatnością.

Officer poznać winien że honor jest jedynym środkiem dopięcia wszystkiego, powinien mieć go przeto na celu we wszystkich czynnościach, a wtedy odwaga doprowadzi go zresztą do najwyższych stopni.

Uczucie honoru nakazuje Officerowi nie tylko unikać nagany, lecz starać się także o szacunek wyższych, przekonany być powinien, że nie dosyć jest korzystać ze zdarzenia jakie mu się przedstawia, ale że odważny Officer wyszukiwać go nawet winien. — Potrzeba żeby się starał wszelkimi sposobami *zamiary*, i *przedsięwzięcia nieprzyjaciela* odkryć w celu uprzedzenia onych, a podług okoliczności atakowania go, osłabienia, lub niepokoienia. Za prawidłó mieć powinien, że nie zrobić nie można bez gorliwości, i bez ryzykowania czegoś. Officer unikać będzie zbytniego zaufania w sobie samym, i nie zawsze na samych swoich siłach, swém widzeniu, lub odwadze polegać będzie, często bowiem bez towarzyszków broni których pomoc mu jest konieczną, nie uskutecznić niepotrafi. — Ztego powodu powinien przykładać się do poznania ludzi, szczególnie tych którzy pod jego dowództwem się znajdują, oceniać dobrze ich talenta, wybierając najlepszych na swych zaufałych. Podług ich skłonności *szczegółaych*, powinien umieć rozróżnić do czego każdy z nich użytym być może, i tak np: są iedni zręczni bardzo w zbieraniu wiadomości o nieprzyjacielu, niemogąc dać dobrych opołożeniu miejsca iakiego; inny przeciwnie: dobrze bardzo tę ostatnią uskutecznił missią, kiedy siły niepozwoła mu wykonać pierwszej, w której kilka nocy w lesie przepędzićby musiał; inni znowu więcej robią na patrolach, i w utarczках, iak w wielkich zdarzeniach. —

To co służy dla Oficera, służyć także może i dla żołnierza, im więc lepiej dowódzca pozna naturę, i charakter jego, tem łatwiej, i pewniej korzyści odniesie. — Często w

Szwadronach znajdują się żołnierze starzy i roztropni, którzy sami mogą podać, lub też nastęczyć jaką myśl nową; z takimi więc Officer często rozmawiać powinien, albowiem to oświeca, i utrzymuje zaufanie, bardzo we wszelkich przedsięwzięciach użyteczne. — Należy czynić różnicę między dobrymi, i złymi żołnierzami, w celu stosownego onych użycia, wymiennie się dobrych, uprzedzając wszelkie ich potrzeby. Co się tycze młodych, lub bojaźliwych ludzi, tych zagrzać, i zaślepić nad niebezpieczeństwem należy, tym sposobem postępujących Officerów, widziałem przedsięwziętych, i uskuteczniających rzeczy, które na pierwszy rzut oka nie podobnemi do wykonania się zdawały. —

Złe jest kiedy Officer ogranicza się w swoim awansie na pewnym stopniu, którego otrzymał, już nic więcej nieżąda. W takim razie będzie on dokładał wszelkiego starania dla utrzymania tego stopnia, a często gdy zna do siebie że nie jest dość zdolny do pełnienia obowiązków temu stopniowi właściwych, wszystkie środki dla osiągnięcia go, będą dla niego dobre; wtenczas to: za pomocą protekcyi, lub innych sposobów, stara się go otrzymać; z tąd także pochodzi iż zdarza się spostrzegać Officerów, którzy przez pewien czas zadają sobie wiele pracy, i dokładają pilności, a później skoro otrzymali czego żądali, opuszczają, i zapominają swoich powinności. —

Rozkazy takich ludzi zależą tylko od okoliczności, nie mają one na sobie cechy znajomości rzeczy, i pewności, a przez to tracą tacy Officerowie na powadze, i dobrej sławie. Ten który niemając honoru swego na celu, szuka tylko wzbogacenia się, staje się chciwym, i zepsutym, ściągając na siebie powszechną nienawiść, i wzgardę. —

Nic więcej nie czyni Officer w oczach żołnierza pogardliwym, jak niekwestne zyski z nich ciągnięte; gra często

jest tego przyczyną, i prowadzi łatwo Oficera do podłości. Lepiej jest mając pieniądze wydawać one na kupowanie dobrej broni, i dzielnych koni, albowiem od nich często życie, i honor zależy. —

Officer zawsze umiarkowany w swoich wydatkach, i w swém życiu być powinien, przez to bowiem obchodząc się bez rzeczy zbytkowych, i nieużytecznych, więcej mu na istotne potrzeby zostaje, i przytém staie się czynniejszym, i zdolniejszym świetnie pełnić swą służbę. — Ma być wzorem podwładnym, albowiem powszechnie naśladowią oni swych wyższych; szerególniej gdy Officer napoiom, lub innym złym nałogom się oddaie, traci natenczas prawo naganiania tych, ktorzy wtém, iego tylko naśladowią; lub karząc za to żołnierzy, siebie samego potępia. — Podstawą, i źródłem przymiotów potrzebnych dobremu Officerowi, iest: porządne postępowanie, które nie tylko ma być zewnętrzne, ale nawet wszystkie iego czynności kierować winno, tak, żeby te niezasługiwaly na żadną naganę lub krytykę; prawdziwa bowiem odwaga żadney krzywdzącey plamy niecierpi. —

Wskazałem tu, iak się ma Officer poprawić, i zdolnym uczynić do wykonania najpiękniejszych przedsięwzięć; przydziemy teraz postępowanie, które Officer kawalerji lekkiej dla nabycia chwały w czasie wojny zachować powinien. —

ROZDZIAŁ I.

O GRANGARDACH.

Gdy wojsko całe, lub część jego iaka maszeruie, naten-
czas kawalerya lekka awangardę, ariergardę, i patrole po
bokach robić powinna.

Kiedy wojsko przybędzie na miejsce na którem ma obo-
zować, Awangarda dzieli się na różne oddziały, które roz-
stawiają się tak : żeby front całego obozu zasłoniły, wten-
że czas piechota rozstawia swe warty, i zajmuie oboz.—

Ariergarda, i Patrole toż samo po obu swych stronach robią
co awangarda na przodzie.—

Wszystkie przodowe te oddziały, wysyłaia patrole, któ-
re przezieraią wszystkie zarośla, zwiedzaią doliny przed
frontem obozu będące, dla tego: aby oddziały nieprzaciel-
skie mogące bydź ukryte w okolicy, w tym samym czasie
korzystaiąc z tego, podeysć ich, i szkodzić im niemogły.—
Jenerał od służby, lub inny Officer na to komenderowany,
rozstawia te grangardy, naznaczaiąc każdemu Officerowi
wszczególności, położenie które zaiąć powinien.

Wszystkie Grangardy umieszczone bydź powinny
wsposób, o ile to tylko bydź może taki, aby widety miały
na w zgórzach, i ukryte pod drzewami; same zaś winny
bydź na płaszczyźnie za krzakami, lub domami o 700, 800,
lub 900 kroków w tyle widet, a to w celu; aby nieprzaciel
odkryć ich, i sądzić o ich siłach nie mógł; lecz swoje wi-
dety awangarda zawsze widzieć powinna.

Officer przeznaczony na grangardę rozstawiwszy swe poczty, jeżeli się w kraju nieznanym mu znajduje, każe sprowadzić sobie mieszkańca z najbliższych domów, wypyta się o nazwiska wsi otaczających, i o wszystko co mu tylko wiedzieć wypada, *np.* czy w okolicy są jakie ciasne przejścia, błota, stawy, krzaki. Powinien rozpoznać wszystkie drogi przed jego pocztami będące; dowie się gdzie one idą, czy po nich działa prowadzić można, czy nieprzyjaciel ukryty, może zbliżyć się do poczt innemi drogami bez jego wiedzy.— Wszystko to wiedzieć powinien dla zdania otem rapportu gdyby tego od niego żądano, przedsięwzięcie wszelkie środki ostrożności, i uwiadomi o nich Patrole przy wysyłaniu ich naprzód.— Tak ze wszystkiem obznajmiwszy się, uda się konno do widet, które zawsze po dwie razem na jednę pocztę być powinny, i wskaże każdy szczególności z której strony ta ma, jaki punkt, lub przedmiot uważać; największy na doliny, wsie, i drogi uwaga ich zwróconą być powinna. Widocznie jest, że wszystko to byłoby dużo ułatwione gdyby officer miał swoją kartę i umiał ię użyć.

Po wydaniu seisłéy instrukcyi pocztom, jeżeli okoliczności pozwalają, Officer rozkaże z siąść z koni swym ludziom, i one paść, lecz gdyby poczta niebyła bardzo pewną, natenczas połowę zostawi zamusztukowaną, wczasie kiedy druga paść będzie; to wszystko przed wieczorem wykonać należy, tak aby równo ze zmrokiem, wszystkie konie zamusztukowane, a połowa przynajmniej ludzi, na koniach na wszelki przypadek w gotowości stała. Gdyby Grangada wbliskości jakiej wsi się znajdowała, wysła jednego lub dwóch ludzi na dzwonnice, lub dóm wysoki, z któregooby zdaleka nieprzyjaciela odkryć mogli, i dać znak wystrzałem z pistoletu lub inney broni, o zbliżaniu się jego.

Jeżeli Jenerał iaki z Obozu, przejeżdża koło Grangardy, natenczas ludzie wsiadaia na koń, i dobywiaia pałaszy, lecz gdyby ta Grangarda była widziana od nieprzyjaciela, nie wsiada wtedy na koń, albowiem ten, domyślaiąc się po ruchu przytomności Jenerała, korzystałby z téy okazji, atakuiąc go wezasie obiazdu poczt. Gdy oddział iaki przechodzi koło grandgardy, Officer równieź w siację na koń, i dobyć pałaszy rozkaze.

Każdego z ludzi przychodzących do poczty z zewnątrz Obozu, czy to wieśniaków, czy podróżnych, Officer dobrze, przeyrzeć, i wyexaminować powinien. — Wpyta się o drodze którą przechodzą, dokąd idą, i iakie są ich zatrudnienia w Obozie, lub też gdziekolwiek indziey; co wiedzą o nieprzyjacielu, i gdzie się ten znajduie, poczem: stosownie do okoliczności, lub rozkazu iaki mieć może, puścić ich w dalszą drogę, zatrzymać lub też nazad zwrócić każe. — Podobnie postąpi sobie z przynoszącemi do Obozu żywność, i jeżeli jest mu zabronioném ich puszczać, zwróci ich nazad, nierobiąc im naymniejszey krzywdy. Dobrze obchodzić się będzie z mieszkańcami kraiu nieprzyjacielskiego, ponieważ przez to nabędzie różnych wiadomości, które dla woyska mogą bydź bardzo użyteczne. Officer w dzień i wnocy zwiedzać konno Widety swoje powinien, robić im pytania, co czynić mają na poczie, i na iakie przedmioty naywięcéy mieć baczność, a to: aby się osobiście przekonał, czy rozkaz dokładnie wydany im został. — Dobrze jest bardzo kiedy w dobrą perspektywę opatrzony będzie, dla łatwiejszego rozpoznania okolicy w każdéy porze. Wnocy każe zwiedzać poczty Podofficerowi, sam zaś obiedzie raz, dla utrzymania czynności w żołnierzu.

Gdyby iedna z poczt czelnych blisko obozu nieprzyjacielskiego się znajdowała, tak iż z tego miejsca iego po-

ruszenia widziećby można było, natenczas szczególniej uważać należy, czy nieprzyhywa do nieprzyacielskiego obozu iakie woysko, i w iaki sposób ma to miejsce; równie czy nie wychodzi z tamtąd, iaka ilość iego, i gdzie się udaje; często bowiem nieprzyaciel wysyła oddziały z obozu swego, a naywięcéy z drugiey lub trzeciey linii, staraiąc się wszelkie wyprawy pokryć, zostawiając w miejscu baraki, lub namioty.—Dla tego officer powinien być bardzo uważny, i czuyny, żeby nic, oka iego nie uszło, i żeby, w takim przypadku, Jenerałowi dowodzącemu mógł zaraz o tém donieść. Wtym to przypadku dobra perspektywa będzie mu bardzo użyteczna. Taka ostrożność szczególniej jest do zachowania o świcie, w celu przekonania się, czy wnoocy iakie zmiany niezaszły u nieprzyaciela, lub czy wszystko jest w téy saméy pozycyi iak dniem wprzody.

Po głuchym szmerze, domyslić się wnoocy można, czy w chodzą, lub też wychodzą z obozu nieprzyacielskiego iakie oddziały; jeżeli w chodzą do niego, to da się poznać po gwarze ludzi, krzyku trenowych, po trzaskaniu zbiczy, i po rzeniu koni; jeżeli w oddziale w chodzącym znajduje się kawalerya, będzie to można poznać po odgłosie przy zabijaniu kołków, a w każdym razie zwyczajnie da się widzieć powiększenie ogni; należy w tenczas stać ciągle na przodzie, być spokojnym, i zbliżka na wszystko uważać; lecz gdyby całe woysko, lub też część iego wnoocy wychodziła, nietylko po znakach już wymienionych, ale jeszcze po głosie co raz oddalącym się, i ogniach gasnących domyslić się tego można.—Jednak na ognie spuszczać się nie należy, często bowiem umyślnie, po oddaleniu się całego woyska, zostawiona lekka kawalerya utrzymuje one.

Jeżeli nasze woysko obóz w dzień opuszcza, wtenczas, zaraz iak tylko daią znak zboru, Grangardy siadają na

koń, i iak najlepiey będącego przed niemi nieprzyziaciela uważaią; a po zebraniu swych poczt, maszeruią na miejsce im naznaczone; zwyczajnie tworzą one Ariergardę.

Jenerał dowodzący naczelnie, sam naznacza godzinę zdięcia poczt czelnych. W tym razie niewielkie bardzo poruszenia Grangardy czynić maią, przeciwnie: potrzeba aby stały na swych miejscach, ponieważ przez wodzenie onych z miejsca na miejsce lub też przez ich wczesne wsiadanie na koń, nieprzyziaciel domyslać się może, że obóz opuszczamy, i wysłać oddziały wpogoi za nami; żołnierz nie nawet wiedzieć o tem niepownien, Iecz gdy iuż czas nadeydzie, wysyła się Officera, lub Podofficera do posterunków, dla zebrania, i sprowadzenia razem wszystkich widet.

Skoro widety spostrzegą nieprzyziaciela, dadzą zaraz ognia. Ta która wystrzeli, daie znać swemu posterunkowi o tém co widziała, posterunek zostaiąc ukryty, i w pogotowiu, wyszle natychmiast podofficera z kilku ludzmi ku nieprzyziacielowi dla poznania iego siły, i zaraz robi raport o tem co się zobaczy Jenerałowi dowodzącemu, aby ten mógł wziąć stosowne środki, lub gdy tego potrzeba zachodzi, posiłki przysłać.

Często Jenerałowie nieprzyziacielscy pod zasłoną dobréy eskorty, przybliżaią się do straży czelnych, i każą spędzać z gór widety, dla możności wiechania na nie, i łatwiejszego z nich rozpoznania naszego obozu, officer skoro tylko o tem przez swe widety, uwiadomiony zostanie, sam się tam uda, a spostrzegłszy zbliżaiący się do wyniesień eskortowany orszak nieprzyziacielski, naprzód o tem uwiadomi swego dowódcę, a potem stara się niedopuszcć żadną miarą rozpoznania, i bronić nayusilniey przystępu na górę.

Gdy Trębacz nieprzyjacielski sam, lub z officerem zbliża się do widet, i trąbi, jedna z nich wtenczas wyjeżdza ku niemu, i prowadzi do swego stanowiska, tam zatrzymuje go, obracając frontem ku stronie nieprzyjacielskiej, aby nie, co się u nas dzieie, spostrzedz niemógł; druga zaś daie o tem znać officerowi.

Ten, sam iedzie na przeciwko, lub wysyła podofficera, każe Trębaczowi wiązać oczy, i do posterunku sprowadzić. Pyta się tam o iego zlecenie, robi o tem rapport Jenerałowi dowodzącemu, z zapytaniem, czy ma go odesłać do Obozu. Tymże samym sposobem postępuje się ze zbiegami nieprzyjaciela, na awanpocztach odbiera się im broń, i pod dobrą eskortą, do Jenerała odsyła, ostrożność ta, w nocy szczególniej iest potrzebną.

Jeżeli strażę czelne są tak rozstawione, że przed frontem swoim mają rów szeroki, strumyk, lub rzekę, Officer na całej długości frontu przez oddział zajmowanego, zwiedzić ją powinien konno, dla przykonania się czy niema przeżyć, lub mostów.— Gdy się znajdują, postawi przy nich widety, w celu aby go nieprzyjaciel tamtędy niepodszedł; z takich punktów nie ściąga na noc widet, i tam ie zostawia, tylko każe deski z mostów pozdeymować, i złożyć na swęj stronie, dla tego, aby nieprzyjacielskie patrole, lub oddziały, przeżyć onych niemogły.— Wnocy robią się patrole wzdłuż rowu, lub rzeki, jeżeli ich brzegi okryte są krzakami, wtedy: odbywają się one z wszelką ostrożnością; zatrzymują się często, i podsłuchują czy iakiego głuchego szmeru nieusłyszą, gdyż piechocie łatwo iest podstąpić, i ranić, lub zabijać patrolujących. W ogólności potrzeba aby Widety stawiane były znaywiększą ostrożnością, i żeby iedna drugą widziała.

Około wieczora Officer Graugardy robi rapport przez

podofficera o wszystkim co się dzieje na pöczie, i o tem co się dowiedział przez swoje patrole, przez chłopów, lub innych ludzi; żeby zaś nie nieprzepomniał, wszystkie dzienne odkrycia w pularesie notować sobie powinien, i iezeli może, na piśmie rapport swóy posyłać; za iednym razem każe przywieść odzew, i hasła z obozu. Rozdaie odzew Widetom swoim za każdą ich zmianą, to jest: co godzina, lub co dwie podług okoliczności i czasu. Co się zaś tyczą hasła, o niem sam tylko wiedzieć powinien.

Gdyby ciemność nocy zdaleka widzieć niepozwałała, Officer (szczególniey kiedy poczty nieprzyacielskie są blisko) cofa się 200 do 300 kroków w tył, usuwając także Widety w stosowney odległości.

W porze roku zimney, i gdy okoliczności pozwalają, można rozłożyć mały ogień, ale w miejscu niskim tak: aby go zdaleka niemożna spostrzedz; za pierwszą trwożą, gasi się on natychmiast, gdyby zaś wody niebyło, wtedy ziemią, lub piaskiem, się przysypuic, inaczey, sprzyiachy mógł nieprzyaciela widokom, i szkódzić posterunkowi.

Officer utrzymuie swych ludzi w naywiększey czuyności, niepozwała im spać, ani też koni przywiązywać, rzemienie musztuka, zostawiając na siodłach, a to: aby za pierwszym wystrzałem z pistoletu, natychmiast na koni wsiąść można.

Co godzina, lub nawet częściej gdy tego zachodzi potrzeba, Officer będzie wysyłał małe patrole zewnątrz Widet swoich, naznaczając ich ilość stosownie do swey siły. Te patrole odbywać się będą wzdłuż, przed frontem o 300 kroków przed Widetami. Często będą się zatrzymywać, i podśluchiwać czy nie usłyszą maszerujących, lub szmeru iakiego; w takim razie, ieden z patrolujących oddzieli się, i wróci do posterunku dadz znać, inne zaś postępują ile tylko



można na przód, dla odkrycia zbliżać się do niego. Jeżeli to oddział jaki nieprzyjacielski, dadzą wtedy ognia, i sprzyjani nocą, nagle uderzą na niego.

Jeżeli w nocy Wydety słyszą kogo zbliżającego się do nich, wtedy, jedna z nich wyjeżdża na spotkanie około 500 kroków na przód, woła kto idzie, pytając się o odzew, i jeżeli odpowiedzi niedostanie, zaraz daie ognia, i galopem wraca do swego stanowiska.

Gdyby oddział jaki wysłany od naszego woyska, zbliżył się w nocy do Widet, te odrazu niepozwolą mu przechodzić swego łańcucha, choćby nawet odzew prawdziwy wiedział. Officer posterunku każe wprzód, pod eskortą Podofficera, i dwóch żołnierzy, przyprowadzić do siebie Officera dowódcę oddziału, a po dobrem wyexaminowaniu, jeżeli go zna, pozwoli oddziałowi temu wstąpić do obozu, zatrzymując jednakże zawsze przy sobie Officera, poki oddział nieprzejdzie Grangard, i w tedy dopiero go puści. Lecz jeżeli oddział ten (co się czętso zdarza) po kilku dniowéy nieprzytomności w obozie, niema odzewu, natenczas Officer poczty, zachować więcej ostrożności, i wyexaminować scisle wszystko powinien, a nieznalazszy żadney przeszkody, przepuszcza go, lecz nie razem, ale pojedynczo każe całemu oddziałowi przed sobą przechodzić.

Gdyby Awangardy dla braku ludzi, przymuszone były, roztawiać swoje Widety jedne od drugich bardzo oddalone, wtakim, (razie szczególniej w kraiach gorzystych, i poprzynanych, równie jak w czasie nocy nadzwyczajnie ciemnej, lub burzy) potrzebaby aby Widety przejeżdżały się jedne od drugich na prawo i na lewo, z dwóch jednak jedna, zostanie na miejscu dla tego, ażeby nikt między nimi wąwozem jakim przemknąć się niemógł. Wtakich zdarzeniach, patrole wcale ustawać niepowinny, i ludzie na przednich strażach w nicustannym ruchu bydz mają.

Zdarza się że Jenerał iaki przybywszy z obozu, rozkaznie Officerowi udać się z całym oddziałem za nim, dla eskorty wczasie rozpoznania; w tedy Officer zostawi Widety na swoich miejscach, z reszty zaś oddziału uformuje Awangardę, i patrol boczny, w celu zasłonięcia Jenerała i jego orszaku. Jeżeli Jenerał przejeżdża wzdłuż, i zewnątrz linii, Officer powinien 400 do 500 kroków na skrzydle, i od strony nieprzyacielskiej maszerować, i zawsze tak aby zakrywał Jenerała, w którąkolwiek stronę temuż wypadnie się obrocić. Oddzieli kilku jeźdźców, aby ci iadąc ieden za drugim, od strony nieprzyacielskiej uważali, aby ten w celu podeyscia, lub niepokoienia, zbliżyć się niemógł. Po powrocie Jenerała, i gdy już łańcuch przejedzie, Officer wróci na swoje stanowisko.

Jeżeli Officer poczt czelnych spodziewa się bydz atakowanym w nocy, powinien przygotować do tego swoje Widety, i podoficerów wykomenderowanych, ażeby oni nie cofali się w czasie ataku prosto na oddział, lecz w bok koło niego. Postępowanie to jest potrzebne raz dla tego, aby nieprzyaciel z całą siłą na grangardę nie wpadł, powtore: ażeby Officer nią dowodzący znalazł łatwicy sposobność na skrzydło, lub tył nieprzyaciela uderzyć, i pod zasłoną ciemnej nocy, odnieść korzyści. — W takich przypadkach napadnięcia, Grangardy tyraliując ciągle ognia dawać powinny, i cofać się iak tylko można naywolniej, dla dania czasu oddziałom wspierającym do przybycia, iako też: aby wojsko o zbliżaniu się nieprzyaciela było ostrzeżone.

W przypadku ucieczki żołnierza iakiego z Grangardy, Officer natychmiast zmieni odzew, nowy roześle, i wszystkie sąsiednie Warty otem zdarzeniu uwiadomi, ato: aby nieprzyaciel z tego niekorzystał, i udając się za ieden z naszych patroli, podeysć przednich straży niemógł; zbieg na-

wet sam mogłby nieprzyjaciela na posterunek doprowadzić.

Często wojsko w nocy opuszcza oboz, weclu iakiey wyprawy, lub innego zamiaru, lecz awanposty na swych miejscach, aż do switu muszą zostać, dla lepszego pokrycia tego ruchu. — Wtakim razie Officer ostrożnym bardzo bydz powinien, aby nieprzyjaciel niemógł się gdzie przemknąć obok niego, i opuszczenia obozu nieodkrył; cała Awangarda wsiądzic na koń, ciągle małe patrole na przodzie, i wzdłuż widet 300 do 400 kroków od strony nieprzyjacielskiej odbywa, i zbliżyć się mu niedozwala. Lecz o samym swicie, skoro tylko nieprzyjaciel ruch wojska odkryć może, Officer zbierze nieznacznie swoje widety, uda się szypko na miejsce mu naznaczone, i zostawiwszy *Podoflicera* w Ariergardzie, sam za wojskiem, zakrywając go tym sposobem, postępować będzie. Powinien się często oglądać w tył, dla widzenia czy nieprzyjaciel za nim postępuje, rozpoznać iakie wojsko, i iaka jego siła, i o tem rapport dowodzącemu Ariergardą wojska przesłać. — Zdarza się że przy opuszczaniu nocnym obozu, żołnierze, słuźący, lub kobiety, daia znać otem nieprzyjacielowi, paląc baraki przez swawolę, lub nieuwagę, należy bardzo unikać tego, i nawet lepiej zawczasu przcznaczyć warty dla wstrzymania od tego nieporządku.

Jeżeli iaka grangarda w miejscu gorzyścem iest postawiona, niedosyć iest aby się strzegła, i zasłoniła tylko z przodu, od strony nieprzyjacielskiej, lecz trzeba ieszcze aby Officer konno obiechał w dzień całą okolicę, i przeyrzał miejsce w których, po bokach widety, potrzeba mu będzie postawić w dolinach, lub zaroślach, aby tamtędy niespodzianie napadnięty, lub otoczony niebył. Trzeba aby w takich miejscach niebezpiecznych stojąc, częste patrole wysyłał. — Gdyby officer znajdując się w nocy w kraiu w cale dla siebie nieznaomym, odebrał rozkaz w inną stronę przeniesienia

swey Grangardy, wykona to z naywiększą uwagą i ostrożnością. Naprzód z bliskiego iakiego domu, lub z innego miejsca, stara się dostać, światła, aby mógł na karcie swoiey szczegółowey dobrze poznać miejsce w którym ma stanąć, gdzie ma swoje awanposty rozstawić, i w którą stronę patrole wysłać. Poszukać każe wieśniaka, o wszystkim się go rozpytawszy, każe się zaprowadzić na miejsce wybrane na karcie, i w miejscach naywłaściwszych, widety postawi. Jeżeli się znajduie w bliskości nieprzyaciela, patrole ciągle przez całą noc powinien wysyłać, nie pozwalając ludziom z koni zsiadać.— kiedy o świcie, miejsce to lepiej będzie mógł rozpoznać, poprawi wszystko, co tylko noc niepozwołała mu dobrze rozporządzić.

Bezpieczeństwo całego woyska, zależy od czuyności, i biegłości Oficera dowodzącego awangardami, albo zakrywającego iaki posterunek. Powinien zatem ten officer dokładać koniecznie naywiększey usilności w pełnieniu swoiey powinności, bez tego bowiem woysko, i siebie, na naywiększe nieszczęście wystawia.— Gdyby był atakowany przez przewyższającą siłę, bronić się tak długo, iak tylko może powinien, a widząc że iest zmuszonym ustąpić, cofać się powoli, broniąc się, i ognia nie ustannie dając, a to dla tego: aby korpus, lub woysko które zasłania, miało czas potrzebny do uszykowania się, i w porządku mężnie nieprzyaciela przyjąć mogło.—

Powszechnie poczty czelne nowe na zmiany przychozące, przybywają o świcie, i stają 600 do 800 kroków z tyłu za dawnymi w celu dania im pomocy prętszey, na przypadek ataku, któren pospolicie o tym czasie bywa robiony.— Jeżeli rowno ze dniem wszędzie iest cicho, nowa warta ku dawney postępuje, o 500 kroków od niey dobywa pałaszy, i na lewo obok niey staie.— Officer dawney iak

się nowa zbliża , każe wsiąść na koń i dobyć pałaszy. Obydwa officerowie idą na spotkanie siebie , i wchodzący na wartę , od ustępującego, ściśle instrukcyą odbiera. Officer nowey warty , tylu ludziom wystąpić z szeregu naprzód rozkaże , ilu ich na widety potrzebuie , bierze z sobą podofficera , i poczty wspólnie z officererem dawnym rozprowadza. Podofficer dla tego tam się bierze , aby mógł później sam prowadzić ludzi dla luzowania widet. Po skutecznieniu tego , po wydaniu wszystkim widetom instrukcyi ; i po powrocie patroli dawney warty , ta defluie , a odszedłszy 100 kroków , chowa pałasze ; nowa warta toż samo uczyni , i dowódca iey zsiąść z koni ludziom swym rozkaże. —

Officer schodzący , odprowadza swój oddział do pułku w porządku , i zameldue się swemu dowodczy. —

ROZDZIAŁ II.

O PATROLACH I ZWIADACH.

Patrole odbywaią się w dzień albo w nocy , stosownie do tego , sposób ich wykonania iest odmienny ; wyszczególnię tu w krótkości co officer w czasie patrolu dziennego czynić powinien.

Officer lub podofficer kommanderowany z 4. lub 6 ludźmi dla powzięcia wiadomości o nieprzyiacielu , lub też rozpoznania okolicy ku nieprzyiacielowi położoney , iezeli się

znayduie w równinach, wyszle iednego z naylepszych swych ludzi, mniej więcej 400 do 500 kroków naprzód, a drugiego w téj samey odległości w tę stronę, z której spodziewać się może nieprzyziaciela, a gdyby to z obydwóch stron miejsce mieć mogło, wyszle i trzeciego na drugi bok, w tym samym zawsze odstepie; ci dway ostatni maszerować będą tak: aby ciągle w linii prostey z oddziałem zostawali.— Na przypadek dużej mgły, ani patrole boczne, ani awangarda, nie oddalą się bardzo od oddziału, owszem zbliżyć się do niego powinni, aby odciętymi nie zostali; ponieważ w taki czas niepodobna iest strzelać, z wielką przeto ostrożnością postępować trzeba. Pomimo tego iednak w czasie mgły częstokroć lepiej udają się patrole.—

Natrafiwszy w czasie marszu z której bądź strony na góry, na krzaki, lub wie z naydujące się w odległości mniej niż 500 kroków od ludzi na skrzydła wysłanych, ci poiadą na wierzch góry, lub gdy to iest wieś albo krzaki, dotrą do nich samych. Jeżeli zbliżając się tym sposobem, nie natrafiają na nieprzyziaciela, przeiadą przez te krzaki, lub przez wieś, przeyrzą one starannie, i z ostrożnością, a we wsiach oprócz tego będą się starali dowiedzieć się czego o nieprzyziacielu. Jeżeli iaki oddział wielki czy mały, musi las przebywać, ludzie na skrzydła wysłani zbliżają się do niego tak: aby go z oczów nie stracili, zachowując iednakże ciągle właściwy kierunek.

Ten który idzie na przodzie oddziału, przegląda wszystkie płoty, i zarośla na które natrafia, uważając pilnie co tylko spostrzeże, lub usłyszcy. Dochodząc do góry, lub wzgóрка, wiedzie na niego powoli, oglądając się na wszystkie strony, w celu odkrycia nieprzyziaciela, a gdy nie postrzeże daley postąpi.

Jeżeli officer lub podofficer komenderowany iest z 8, 10,

lub 12 ludźmi, natenczas wyszle dwóch ludzi 400 do 500 kroków na przód, i dwóch innych dla ostrożności na skrzydła, chociażby nawet nie miał się czego z tey strony obawiać.— Ci ludzie wysłani wszystko co wyżej wskazanem było uważać, i zachować powinni.— Gdy przez las maszeruje, dwom ludziom każe z tyłu za oddziałem iechać, w takiej odległości ciągłe, aby go z oczów nie mogli stracić. Robi się to dla tego: że nieprzyjaciel w lesie ukryty, nagle oddział podeyść, i rzucić się na niego z tyłu może, zachowując zaś tę ostrożność, unika się takiego niespodziewanego napadu.—

Na równinie dwóch ludzi na przodzie iadących, maszerować będą jeden obok drugiego. Jeżeli napotkają przed sobą wieś, lub krzaki, jeden z nich oddzieli się o kilkaset kroków na prawo, przeidzie przez tę wieś, lub krzaki, dobrze one przejrzy, i starać się będzie odkryć nieprzyjaciela. Drugi za nim w tey samey odległości posuwający się, powtórzy to samo ze swey strony, a to w celu wynalezienia ukrytego nieprzyjaciela, którego mógł uysć oka tego, co pierwszy pojechał.

Jeżeli dwaj ludzie na przód wysłani, natrafiają na górę; lub pagórek, nie powinni oni razem wieźdzać, ale jeden wysuwa się małym galopem na przód; i iak to wyżej powiedzianem było, wiedzie oglądając się dobrze na wszystkie strony, dla odkrycia nieprzyjaciela; nie nie postrzegłszy, zostanie na wierchołku góry, dopóki drugi, powoli za nim postępujący, z nim się nie złączy; poczem znowu daley posuwać się będą.—

Gdyby ludzie wysłani na przód, lub na boki, spostrzegli nieprzyjaciela, a sami od niego widzianemi nie byli, natenczas strzelać nie będą, tylko zbliżą się do swego oddziału, którego zmieni drogę starając się żeby nie był odkrytym przez nieprzyjaciela.—

Gdyby ludzie wysłani na przód, lub na boki, spotkali się z nieprzyjacielem, w tedy: oznajmia to wystrzałem z pistoletu, i donoszą ófficerowi, lub podofficerowi dowodzącemu, o tém co spostrzegli.— Ponieważ takich oddziałów nie jest przeznaczeniem wdawać się w bitwę, potrzeba przeto: aby officer lub podofficer dowodzący, skoro tylko usłyszy wystrzał, cofnął się ze swemi ludźmi, przestając na tem, że przekonał się o bliskości nieprzyjaciela. — Od ludzi na boki wysłanych, czy odbierze wiadomość lub nie, zawsze zacząć cofanie powinien.— Gdy żołnierz który odkrył nieprzyjaciela nie jest odciętym, lub wziętym, stara się on połączyć ze swoim oddziałem, dla doniesienia o tem co zobaczył.— Jeżeli officer widzi że go nieprzyjaciel goni, i że jest silniejszy, w tedy nieczeka wcale spotkania się z nim, ale owszem, rozpuści pojedynczo swych ludzi, w przód nim go nieprzyjaciel dojdzie.— Ludzie rozpuszczeni w ucieczce, każdy z osobna swego ocalenia szukać będą, chroniąc się za krzaki, lub wście, za któremi znajducie się korpus, lub wojsko do którego należą.— Trzeba się spodziewać że nieośmieli się nieprzyjaciel, przechodzić tych gęstw, lub wsi, gdyż widząc ludzi pojedynczo do nich uciekających, obawiać się w nich zasadzki będzie; często albowiem się zdarza, że ścigający, wpadają ślepo w ręce oddziału ukrytego. Pomimo że w takiej rozsypce, dużo ludzi może być wziętych, zawsze iednak będą tacy którzy uciec zdołają, i mogą donieść co użytecznego Jenerałowi dowodzącemu, lub temu przez którego zostali wysłani; a gdyby wszyscy razem uciekali, bardzo często ani ieden uysćby nie potrafił.—

■ Gdyby officer lub podofficer z małym bardzo oddziałem, np. 2, 3, 4, lub 5cin ludzi tylko złożonym, był wysłany dla wsliznięcia się pojedynczo w okolicę już przez nieprzyjaciela zaiętą, nie powinien trzymać się dróg dużych, lub

aczeszczanych, lecz o ile mu kray pozwoli, przechodzić dolinami wąwozami, zaroślami, słowem: miejscami któreby go z ludźmi zakrywać mogły.— Nie będzie zważał na dłu-
gość drogi, którą zrobi dla obchodzenia, ale starać się tyl-
ko, aby polecenie iemu powierzone skutecznił i celu swo-
iego dopiął. Przepisy do zachowania gdyby wyprawa ta
w nocy się robiła, w następującym rozdziale są dane.—

Officer na zwiady wysłany, i starający się wysledzić nie-
przyaciela, nigdy się z nim w bitwę wdawać nie powin-
nien, chyba by do tego zmuszonym został. Spotykając iego
patrole, unikać onych będzie, chociażby nawet silniey-
szym był od nich. Bawić się nie będzie robieniem zdo-
byczy, lub niewolników, przez to bowiem dać o sobie
wiedzieć.— Nieprzyjaciel uderzy na niego, i przeszkodzi
wykonaniu głównego zamiaru.

Chcąc opanować wzgórze iakie, które zajmuje małemi
siłami nieprzyjaciel, w celu zrobienia z tamtąd rozpoznania,
należy iak tylko można nayskręciły podstąpić, a zbliżyw-
szy się, znaywiększą natarczywością uderzyć na nieprzyja-
ciela dla spędzenia go; wszedłszy tym sposobem na górę,
i zobaczywszy co się zamierzyło, trzeba opuścić ją dosyć
spiesznie, i powrócić równie drogami zakrytemi. W takięy
wyprawie, w pewny od nieprzyaciela odległości, zostawia
się na brzegu krzaków, lub przy wychodzie ze wsi, przez
którą cofać się wypada, kilku ludzi gorsze konie mających,
dobrze by było ieżeli to bydź może, żeby te konie były
białe, i zdaleka widoczne, a to dla tego: aby nieprzyjaciel
ścigający patrol mógł rozumieć, że w tych miejscach
znayduie się oddział iaki ukryty, w tedy niebędzie z takim
zapałem gonił, i patrol na czasie, i drodze, zyskać może.
Można także w podobnym zamiarze zostawić trębacza z ie-
dnym żołnierzem ukrytego za górą, ten widząc patrol

żywo ścigany, pokazuje się na ięć wierzchołku, a w tymże czasie trębacz pozostały za nią, zatrąbi; tym sposobem można czasem zwieść nieprzyjaciela, który rozumieć może, że tam jest ukryty oddział wspierający. — Ludzie zostawieni w tyle, widząc gonionych swoich kolegów, pokazywać się będą; to z iednęj to zdrugięj strony, tak: iak gdyby to nie ciż sami byli, i iak gdyby tylko wyieździłi dla widzenia co się dzieie; mogą także wystrzelić 2, lub 3 razy, niby dla uwiadomienia oddziału stojącego ieszcze za niemi, o zbliżeniu się nieprzyjaciela; lecz skoro zobaczą że to wszystko niepomaga, i że patrol ścigany przybliża się, w przód sami się cofną, szczególnięj gdy te białe konie zostawione, będą gorsze od innych. — Officer zaś wtedy rozpuścić może ludzi w iedną i drugą stronę, nazznaczając im mieysce zbioru. Patrole podobne ciągle nigdy nieuciekają, lecz przy każdych deflach, lub mostach, zatrzymują się, dla tego: aby złe konie zyskać mogły kawałek drogi, a inne wytknąć, przeciwnie starać się potrzeba, żeby nieprzyjacielskie konie nie mogły wytehnąć niedając im odpocząć. Skoro przeto nieprzyjaciel zbliża się do cieśnin, lub mostu, natychmiast cofnąć się należy, dla utrzymania go w ciągłym biegu. — Jeżeli się w takich zdarzeniach wsie, lub mosty przechodzi, niemając tuż za sobą nieprzyjaciela, zrucają się te mosty, a wejścia do wsi zamykają dyszlami lub innym drzewem, które pod ręką się znajdzie. Robione to bydź powinno przez ludzi, którzy mają uaylepsze konie, ci, zatrzymawszy tym sposobem nieprzyjaciela, zawsze uysć zdołają. — Officer zawsze co tylko może czynić powinien, aby niepotrzebnie, lub przez swoją niedbałość, nie tracił ludzi, kawalerya lekka bowiem, i tak straty duże ponosi. — Łatwo jest mieć ludzi, lecz trudno dobrych, i doświadczonych kawalerzys-

u.w. Przestrzegać w ogólności będzie, aby we wsiach przed karczmą, lub gdziekolwiek indziej, niezatrzymywali się jego żołnierze, i pilnować ma, aby rozkazy, których uskutecznienie jest mu powierzonym ściśle wykonane były.—

Officer wysłany na podobne wyprawy, miał powinien najstaranniej wsie, chociażby nawet awangarda jego poprzednio one przetrzała; gdy zaś inaczej zrobić niemoże, nietylko postąpi w tym, iak wyżey było wskazane, ale nawet każe zwiedzić wszystkie domy, stodoły, i stajnie chłopskie, dla przekonania się czy nieprzyjaciel w nich się nieukrył; wydarza się bowiem często, że nieprzyjaciel pozwala przeyscia patrolom, a późniy przeciąwszy im odwrot, z tyłu atakuje one z korzyścią.

Idąc ku nieprzyjacielowi, i przechodząc defile, lub mosty, jeżeli taratędy nazad wracać ma oddział, zostawia się dwóch ludzi do strzeżenia tych miejsc.— Gdyby nieprzyjaciel ukryty na stronie pokazał się dla zaięcia tych defili, lub mostów, z tyłu oddziału na przod postępującego, i przecięcia mu odwrotu, ludzie zostawieni, uwiadomią o tem swój oddział kilku wystrzałami z pistoletu, jeżeliby tego inaczej zrobić niemogli, poczem: zaraz cofnąć się powinni.

Officer w tym przypadku wraca przez inne mosty, lub przeyscia, nie zważając bynajmniej na to, choćby mu przyszło duże kołowanie zrobić.—Zawsze powinien bydz przygotowany na to, i obmyśleć sobie zawczasu te przeyscia; takowe sam rozpoznać, lub przynajmniej dobrze się o nich wywieźć powinien, gdyż tylko tym sposobem może uniknąć spotkania się z nieprzyjacielem, i oddział swój od zguby zabezpieczyć.

Podobnie się postępuje robiąc patrole ku nieprzyjacielo-

wi, po za rzeką stojącemu. Przy mostach lub innych przycięciach, stawiają się straż z dwóch ludzi złożone, a to w celu, aby patrol będąc wystrzałami ostrzeżonym o nieprzyjaciela chcącym one przechodzić, dla przecięcia mu odwrotu, mógł drogę zaraz odmienić. Nienależy się lękać osłabienia tem swego oddziału, ponieważ nieidzie tu o stoczenie bitwy, dosyć jest niestracić ani ludzi, ani koni, a przytém pokazać żołnierzowi, że umie się wyjść ze złego położenia; przez co, zyskuje się jego dobrą wolę, i zaufanie. Ludzie zostawieni przy mostach, lub przycięciach, w niebezpieczeństwie żadnem niebędą, gdyż za zbliżeniem się nieprzyjaciela, cofnąć się zawsze na czas mogą.

Officer wysłany, wszelkiego starania dołoży, dla uskutecznienia dobrze rozkazu mu danego, nieprzestając na powierzchni tylko onego wykonaniu. Jeżeli ma rozpoznać obóz nieprzyjacielski, stara się odkryć jego położenie, z której strony są rzeki, i czy przy nich są błota, lasy, góry, i wieś. Pozna w wiele linii założony jest obóz, rozległość jego frontu, położenie kwatery głównej; w którym miejscu znajdują się wozy z amunicją, i żywnością, czy obóz jest oszańcowany, lub nie; jakie wieś są przed frontem, na skrzydłach lub tyłu obozu; czy nieprzyjaciel ma poczty na przedzie; z jakiego gatunku wojska są złożone, i gdzie one są postawione, czy miasta i wieś, w bliskości obozu leżące, muszą robić dostawy; co, gdzie i w jakiej ilości dostawiają. Jenerał bowiem, pytać się oficiera będzie, bo często podług tego ruchy swe urządzi.

Nie więcej wstydu nieprzynosi officerowi, iak zdawać fałszywe rapporta; i tłumacząc się z tego, dawać za przyczynę że sam się zwiodł, lub że źle widział. — W takich zdarzeniach powinien uważać sam wszystko z największem staraniem, mieć okomiar dobry, i opatrzyć się w perspek-

tywę.— Nigdy nie zastraszyć go nie powinno, wszystkie przeszkody pokonać winien, przytem niech rozmawia o tem co będzie widział z temi, którzy już kilka wojen robili, i zasięgnie ich rady i zdania. Tym sposobem będzie wiedział co ma powiedzieć i nie weźmie stu koni za pułk cały, lub trzody owiec za korpus piechoty, co iednak bardzo często się zdarza.—

Jeżeli officer wysłany przymuszony jest iść daleko na zwady, i gdy rozumie że dni 4 lub 5. a nawet i więcej oddalonym będzie, weźmie hasło na tyle dni, ile ma być nie obecnym w obozie; opatry się w owies przynajmniej na ieden dzień, i w żywność potrzebną na ten cały czas dla ludzi, a to dla tego: ażeby to wszystko mając, nie musiał wstępować po wsiach, do których tylko w nocy, i to dla koniecznie potrzebnych rzeczy, weyść może, z przyczyny, aby odkrytym nie był.—

O ile tylko może powinien się obchodzić bez przewodnika.— W kraiu nieznanym, kierować się będzie podług swej karty szczegółowej.— W kraiu nieprzyjacielskim najmniey iak tylko można z mieszkańcami mówić będzie, i nie pozwoli żołnierzom w gawędki się z niemi wdawać. Weźmie z sobą ludzi znających ięzyk kraiowy, tym sposobem prędzey uchodzić może za tamtejszy oddział, dowie się o tym co mu potrzeba i poznanym nie będzie.—

Gdyby musiał w bliskości nieprzyjaciela maszerować, powinien się ukryć przez dzień w gęste krzaki, zostając w nich bez ognia, w czasie tym wypoczną ludzie, i konie; niektóre tylko poczty zajmie od strony nieprzyjaciela, lub też na około miejsca, w którym się między krzakami ukrywa. Jeżeli z wierchołka drzewa można mieć widok na pole otaczające, każe wleść na niego iednemu żołnierzowi.— Gdy poczty postrzegą nieprzyjaciela strzelać wcale nie

będą, lecz tylko uwiadomią o tem przez gwizdanie, lub klaskanie w ręce, a to : aby oddział mógł cofnąć się niepostrzeżony, i uniknąć ataku nieprzyacielskiego.—

Wszystkich ludzi zbliżających się w czasie takiego ukrycia, iak np. gaiowych, chłopów, kobiet, i dzieci idące na jagody, lub grzyby do lasu, zatrzyma tak długo, iak długo sam schowany będzie, to jest : do nocy. Zabroni do nich mówić, pytać ich się o drogę nie będzie, lub robiąc to, pytać się będzie o kilka dróg, dla tego : aby ci nie domyślili się drogi, którą istotnie ma się udać. Każę się z resztą dobrze z niemi obchodzić, a mając ruszać puści ich spokojnie, i straciwszy z oczu pomaszeruje.—

ROZDZIAŁ III.

O PATROLACH NOCNYCH.

Jeżeli oficer jest wysłany z małym oddziałem w nocy, dla rozpoznania czy nieprzyjaciel iakie miejsce już zajął, dla odkrycia siły jego, lub w innym iakim ważnym celu, natenczas stosownie do siły swego oddziału, znajdując się na równinie, utworzy małą awangardę; ta tak maszerować powinna, aby nie traciła z oka oddziału, gdyż swoje ruchy do ruchów onego stosować powinna. Patrole idące na przodzie, i po bokach, pilnie nasłuchiwać będą, czy czego nie usłyszą, iak np. idących ludzi, szczekania psów, i t.d. co im jest łatwiej wykonać aniżeli tym co są przy oddziale, gdzie szelest z ruchu koni powstający, uczy-

nić tego nie pozwala. Z tego powodu oddział często powinien się zatrzymywać, nadstawiając uszy, nawet parę ludzi zsiadłszy z koni położy się na ziemi, i podsłuchiwać będzie, gdyż tym sposobem można w nocy zdaleka idących usłyszeć.—

Jeżeli się usłyszcy szczenie wielu psów, to będzie znakiem, że w okolicy znajdują się ludzie; w takim razie oficer dowodzący oddziałem, sam podiedzie w tę stronę, lub wysle najroztropniejszego ze swych ludzi, który z największą ostrożnością, i cichością, rozpozna dobrze wszystko co tylko tam się dzieje.—

Gdy wysłany przekona się że szmer który słyszeli jest we wsi i nic więcej nie może rozeznac, podeydzie cicho do najpierwszego domu w którym światło zobaczy, oddawszy wprzód konia swego jednemu z kolegów, a to dla łatwiejszego przeskoczenia płotów, dostania się przez ogrody do podwórza, i zbliżenia się do domu choćby nawet na czworakach.— Zayrzy przez okno, a niespostrzegłszy żołnierzy nieprzyjacielskich, zapuka wolno do drzwi, i gospodarza wywoła do siebie; wypyta się go łagodnie, o liczbie i rodzaju wojska we wsi, lub w okolicy będącego, poczem powróci w największej cichości, i zda raport dowódcy oddziału o tém, co tylko widział lub słyszał.— Jeżeli wysłany widzi jaki ogień, zbliży się do niego bez chałasu, a niemogąc tego konno zrobić, zsiądzie z konia, odda do trzymania, i przeydzie drogami zakrytymi; jeżeli to jest wojsko nieprzyjacielskie, rozezna iak tylko będzie mógł najlepiej jego siłę i rodzaj; jeżeli zaś natrafi tylko na chłopów lub pastuchów rozpyta się ich o wszystkim co mu tylko potrzebnem będzie.— Jeżeli oddział w kraiu nieznanym się znajduje, wtedy każe się prowadzić przewodnikowi którego dobrze pilnować należy, a nie będąc pe-

wnym jego uczciwości, potrzeba związać go, zagrozić śmiercią, gdyby oddział na nieprzyjaciela naprowadził. —

1) Dopóki tylko polem maszerować się będzie, ciągle patrolować powinny po bokach, lecz przechodząc przez las gęsty, i ciemny, zciągając się; gdyby zaś las był dosyć rzadki w ten czas przybliżać się tylko tak, aby oddziału z oczów nie straciły, i ażeby bardzo oddalwszy się nie zabłądziły. —

2) Officer każe dwom ludziom roztroprnym maszerować na przodzie w szpicie, zaleciwszy im żeby się daleko nie oddalali, i nie byli wystawieni na dostanie się w ręce nieprzyjaciela. Dla przekonywania się czy ci ludzie to zachowują, będzie się zatrzymywał, a gdy ich nie słyszy, da im umówiony znak, na który powinni odpowiedzieć; znak ten daje się uderzając w drzewo, gwizdając, lub tym podobnie. —

Jeżeli oddział znacznieszy maszeruje, a noc bardzo ciemna, Officer znajdujący się przy awangardzie tego oddziału, za szpicą każe maszerować innym żołnierzom, którzy ieden za drugim tuż za sobą postępując i nie rozłączając się w żadnym przypadku, tworzyć będą łańcuch; taki łańcuch będzie między szpicą, a awangardą, i między awangardą, a oddziałem. Jeżeli noc nie jest tak bardzo ciemna, można się obejść bez tego łańcucha, ale zawsze trzeba na każdym krzyżowaniu się dróg, lub zawrocie, zostawić iednego żołnierza dla pokazania z tyłu idącym drogi, którą pierwsi poszli. We wszystkich takich nocnych wyprawach przestrzegać należy żeby ludzie nie spali; zdarza się bowiem często że drzymiający zatrzymują się w marszu, ci co za nimi idą myślą że rozkaz do stania jest dany, zatrzymują się również, a ztąd wielki wynika nieporządek. —

Robiąc patrole w nocy największą zachowuje się cichość, nie bierze się z sobą psów, koni białych, ani też takich które rzeniem swoim patrol zdradzićby mogły; zabrania się ludziom rozmawiać, krzesać ognia, palić fajki, to wszystko przeszkadza do dobrego uważania, i słyszenia, najmniejsza zaś rzecz może wydać, i może przeszkodzić zrobieniu odkrycia.—

Jeżeli Officer potrzebuje wiedzieć godzinę, może pod płaszczem skrzesać ognia, i prowadząc zapaloną hupkę po zegarku, zobaczyć która godzina, poczem: zaraz zgasić hupkę powinien.—

Dobrze jest aby ludzie na patrol idący w płaszcze ciemne poubierani byli, dla okrycia broni, i pasów, które zdaleka widzieć można.—

Jeżeli patrole przymuszone są w nocy przechodzić przez jakie defile, lub mosty, wtedy: przed przejściem onych, rozpatrzeć należy dobrze obydwie brzegi, i zapewnić się, czy nie ma w tych miejscach nieprzyjaciela; gdyby zaś tą samą drogą wracać przychodziło, natenczas, zostawić tam należy jednego lub dwóch ludzi, dla uwiadomienia wystrzałem o zbliżaniu się nieprzyjaciela, i cofania się inną drogą, iak to wyżej było powiedziane.—

Gdyby koniecznie wypadało w nocy maszerować w bliskości poczt nieprzyjacielskich, lub też przed niemi przechodzić, wtenczas skrzydło wystawione zakrywa się w pewnych odległościach, małemi oddziałami złożonemi każdy z 6 najmniej ludzi, a to dla tego: aby zbliżający się nieprzyjaciel nie mógł przeszkadzać marszowi korpusu, i przez niespodziane uderzenie nie wprawił go w nieporządek; te małe oddziały choćby niewstrzymały nieprzyjaciela, przynajmniej o nim uwiadomią.—

Jeżeli przy oddziale znajdują się strzelcy piesi, lub lekka

piechota, przechodząc las należy wysłać ją w jedną i drugą stronę dla przykrycia kawalerji. —

Gdy w nocy oddział potrzebuje furaju, wysyła się do wsi kilku żołnierzy, znających język krajowy, dla dostania go, i przywiezienia na koniach do oddziału; przytem nie robi się najmniejszego nadużycia, i dokłada strania, aby mieszkańcy nie dostrzegli miejsca w którym znajduje się oddział, i niepoznali jego siły. Przestrzegając karności, uda się często utaić bytność oddziału przed nieprzyjacielem, chociażby ten w bliskości się znajdował. —

Spostrzegłszy w nocy maszerującego nieprzyjaciela, wpród nimby on nas mógł widzieć, należy starać się rozpoznać siłę jego, ta da się ocenić po tentencie koni. Jeżeli jest oddział znaczny, natychmiast posyła się wiadomość o tem przez ludzi pewnych do obozu, leż, i poczt czelnych, w celu aby się miały na ostrożności przeciwko podeyściu, i niespodzianemu napadowi. Patrol zaś cofnie się w cichości; a będąc pewnym że nieprzyjaciel prosto do obozu, lub też leż idzie, oznaymi o tem Jenerała dowodzącego. —

Lecz będąc odkrytym, patrol daie ognia kilka razy z pistoletu, i połączywszy się ze strażami czelnymi, wspólnie zabawiając, wstrzymuje nieprzyjaciela, żeby wojsko w obozie lub leżach będące, miało czas nadesłać posiłki.

Często nieprzyjaciel chcąc uskutecznić jaką wyprawę, wpród często niepokoji posterunki, co mu jest rzeczą łatwą bo mu na to dosyć jest pokazać się tylko. W takich razach posyła się w cichości wiadomość o tem do obozu, leż, lub straży naczelnych; tym sposobem zapobiega się ich niespodziewanemu atakowi, a przytem unika się strzelania w obozie, alarmu niespodziewanego, i krzykow, które tylko sprawują postrach, i dobrego wypełnienia rozkazów

niepozwalają.— Jest to rzeczą ważną, bo ludzie śpiący w obozie lub leżach, nagle przebudzeni, i nie wiedząc co jest powodem takiego alarmu, z przestachu uciekają zwyczajnie poiedynezo w różne strony, i dostać się w ciemności nie mogą do swych szwadronów, lub też na miejsca zebrania wyznaczone.—

Często nieprzyjaciel nie podchodzi wolno, ale wpada galopem w celu niespodzianego napadnięcia patroli, i poczt czelnych, a dalej nagłego uderzenia na leże; w takich zdarzeniach, iak nayspiesznicy trzeba o tem dać raport, i nieustannie dając ognia, cofać się w bok, nie zaś prosto na obóz i leże.— Nieprzyjaciel w ciemności gonić będzie, i tym sposobem odprowadzi się od obozu. Dobrze wykonawszy taki ruch można się spodziewać znaczne nad nieprzyjacielem odnieść korzyści.— Ale jest rzeczą konieczną żeby officer ułożył sobie poprzednio swój plan, i ludzi nauczył co robić, i iak się mają znajdować w tego rodzaju okolicznościach.—

Jeżeli wcześniej, i tajemnie zdarzy się dowiedzieć o takim przybyciu nieprzyjaciela, wtedy; można z tego bardzo korzystać; kazawszy wsiąść na koń oddziałowi, postawi się go koło miejsca przez które nieprzyjaciel ma debuszować; dla lepszego zwiedzenia nieprzyjaciela, zostawiają się strażce czelne na swych stanowiskach z rozkazem, aby się cofały w miejsca, gdzie znajdował się oddział. W odwrocie tym, będą one dawać ciągle ognia, iak do stanowiska wzmiankowanego zbliżać się będą, przeiadą przez niego galopem wtył; wtenczas nieprzyjaciel myśląc że może leże atakować, zostawi część oddziału przy wchodzie do wsi iako rezerwę, a z resztą wpadnie do wsi za uciekającemi. Ludzie iego którzy do niej wpadną, rozbiegną się dla wyszukania naszych, a może i za zdobyczą.— W tej wła-

śnie chwili, officer niemając przed sobą tylko część nieprzyjaciela, uderzy na rezerwę jego, stojącą przy wejściu do wsi, a choćby nawet i wtedy słabszy był od niego, atakować go powinien, bo niespodziewany napad dać mu korzyść, i ułatwia pobicie nieprzyjaciela, przez co może zarobić sobie na chwałę.— Straże czelne które wciągnęły za sobą nieprzyjaciela do wsi, odwrócą się natychmiast na powrot i wpadną na rozproszonych we wsi, którzy, widząc swoją rezerwę pobitą, pewnie oporu czynić nie będą, i tylko szukać w ucieczce ocalenia, łatwo zatem będzie wziąć wielu w niewolę.— *Lecz gdyby wiadomo było że nieprzyjaciel ma dużo przewyższające siły, a tym samym że niema nadziei pobicia go, natenczas oddział tym sposobem ukryty w cichości oddali się od nieprzyjaciela, i na bok cofnie.*—

Gdy officer wysłany na patrol, ma strzelców, lub piechotę w swoim oddziale, natenczas: jeżeli maszeruje w czystym polu, wysła patrol konne naprzód, i na boki, iak to wyżej było powiedziane; lecz wchodząc w las zostawi tylko dwóch ludzi konnych na przodzie, za którymi piechota w dwóch lub więcej plutonach iść będzie stosownie do iey liczby, za nią maszeruje kawalerya, zostawując za sobą dwóch konnych iako ariergardę.— Piechota wtedy robi patrole po bokach; łatwo iey bowiem iest, niż kawaleryi przedzierać się przez ścieżki i zarośla. Usłyszawszy na przodzie wystrzał z pistoletu, lub odkrywszy nieprzyjaciela, piechota, zostawiając drogę wolną stanie wzdłuż niey unikając, żeby iedni na przeciw drugich nie stawali, a to dla tego: aby dway ludzie na przodzie hądący, atakowani przez nieprzyjaciela, cofnąć się mogli, również dla tego: aby zbliżającego się nieprzyjaciela można przywitać mocnym ogniem, i odpędzić.— Na nieprzyjaciela ogniem piechoty odpartego, wpada kawalerya, i ściga go; tym sposo-

sobem można odnieść znaczne korzyści. Lecz gdyby kawalerya była odpartą, wtenczas schroni się po za piechotę, która ją wspierać powinna. Gdy oddział cały przymuszony będzie cofać się, wtedy piechota daie ariergardę, i patrole w lesie, kawalerya zaś toż samo na równinie czynić powinna.

Officer spostrzegłszy że jest goniony przez liczniejszą kawaleryą dobrze uczyni, gdy podzieli piechotę na trzy, kawaleryą zaś na dwie części, i uszykuie swój oddział na linii prostej, tak: aby piechota na skrzydłach, kawalerya zaś we środku znajdowała się między piechotą; do tego, postawi jeszcze wybranych ludzi pieszych w pewnych odstępach od siebie, z tyłu kawaleryi. Takim szykiem zapewni sobie odwrot, gdyż broń iedną drugą wspierać będzie.

Piechota w cofaniu się może ciągle dawać ognia, i w nocny będąc blisko kawaleryi, nie tyle jest co ona wystawioną na straty.— Piechota zakrywać powinna skrzydła, i kawalerya nieprzyziacielska chociaż liczniejsza, nie będzie się chciała narażać na iey ogień. Zostawiając przeciwnie każdą broń osobno często zdarzyć się może, iż iedną drugą opuści, i w ciemności nocney biąc się, cofnie się każda oddzielnie.— W przypadku upornego, i silnego nacierania nieprzyziaciela, wcześniej wyszle się iednego roztropnego żołnierza do obozu, lub leż, po posiłki, żeby całego oddziału niestracić.

ROZDZIAŁ IV.

O POSTĘPOWANIU OFFICERA NA POSTERUNKU ODDZIELNYM.

Officer komenderowany z 30, 40 50 ludźmi, w stronę skrzydła wojska nieprzyjacielskiego, lub inney jakiej iego poczty, w celu uważania iey, lub rozpoznania kraiu, naprzód będzie się starał obeznać z nim na karcie, i zasiągając wiadomości od ludzi znających go dobrze. — Pierwszem iego staraniem bydź powinno wybrać iakie położenie na górze, ieżeli to bydź może otoczone lasem z któregoby mógł dobrze widzieć nieprzyjaciela, sam zaś od niego widzianym niebył.

Gdy to się dzieie w kraiu nieprzyjacielskim, starać się powinien przybydź tam w nocy, bez najmniejszego hałasu, i miłaiąc wsie. Przybywszy na miejsce niepozwoili ognia palić, bo ciągle tak postępować winien, aby od nikogo spostrzeżonym niebył. O swiecie roztawi poczty piesze na spadku góry; konne zaś pod drzewami, lub zakrzakami umiesci tak, aby one mogły widzieć daleko, i mogły uważać co się dzieć będzie na stronie nieprzyjacielskiej. — Gdyby tym sposobem niemógł odkryć tego co żąda, wtedy każe wchodzić ludziom na naywyższe drzewa, i każe sobie ze szczegółami opowiedzieć o tem co tylko z tamąd zobaczyć mogą. Jeżeli jest wstanie widzieć wszystko, co się dzieie w obozie nieprzyjaciela, lub na iakim iego posterunku, zapisze to w pułaresie, notując godziny w którey co się dzieiło, a to w celu: zrobienia dokładnego rapportu w wieczór Jenerałowi dowódczemu.

Ponieważ oddział taki powinien się starać zostać iak może najdłużej ukrytym, potrzeba zatem opatrzyć ludzi w żywność, i konie w furaz przynajmniej na dni trzy, po których upłynieniu oddział zmienia się powszechnie, lecz officer iako znający dobrze stanowiska zostaje, i tego sobie życzyć powinien.

Nowy oddział w nocy, z największemi ostrożnościami iak to wyżej powiedzianem było, przyprowadzony będzie przez iednego żołnierza z dawnego oddziału, znającego dobrze miejsce w ktozem officer ma się znajdować następującej nocy, będzie on służył za przewodnika. — Tym sposobem officer może przez pewien czas uważać nieprzyjaciela niebędąc przez niego odkrytym.

Skoro Officer spostrzeże, że iakim przypadkiem odkrytym został, podwoi czuyności; dopoki trwa dzień nie opuści stanowiska, ale iak tylko się zmierzchnie, wybierze inne miejsce dla przepędzenia w nim nocy.

Przed wyjściem do niego nikogo oniem w oddziale swoim nieuwiadomi, po przybyciu na miejsce, wyszle zaraz patrole na przód, na prawo, na lewo, na około swego stanowiska, dla zasłonienia iego. Przededniem, to iest około switu, opuści to miejsce obawiając się podeyscia; i aby w nim mógł przepędzić kilka następnych nocy, na dzień zajmie na powrót pierwsze stanowisko z którego dobrze widzieć może nieprzyjaciela.

Tym sposobem zawsze postępować będzie, i sam tylko będzie wiedział o miejscu w którym dzień i noc następną przepędzi. — Przytem zmieniać będzie w nocy pozycyą tak często, iak tylko tego uzna potrzebe, wybierając iuż to iedno, iuż drugie, na to miejsce, zawsze iedak wybór iego taki bydz powinien, aby z tamtąd mógł polecenie sobie dane wypełnić.

Na przypadek gdyby oddział jego był zmuszony do odwrotu, lub rozpedzony przez nieprzyjaciela, naznaczy mu poprzednio miejsce zбору od strony obozu, lub kwatery głównej, i zaleci zachowanie ostrożności wskazanych co do patroli, cichosci, i zmiany miejsc. — Trzeba żeby nieprzyjaciel chcąc co przedsięwziąć przeciw niemu, przymuszonym był szukać go, a tym samym swoje zamiary wydał.

Ponieważ pierwszy cel Officera tak wysłanego jest uważanie nieprzyjaciela, równie iak zasłonięcie rozpoznanej okolicy, niepowinien przeto bawić się zdobyczą, lub robieniem niewolników, lecz tylko wypełnić ściśle i ze zręcznością rozkazy mu dane. Żeby niebydź odkrytym, a następnie odpartym, a tym samym żeby niebydź w niemożności dopięcia celu swej wyprawy, powinien że tak powiem, nieznacznie snuć się koło nieprzyjaciela. W dzień niepokazywać się mieszkańcom, atém mniej dydź im ciężarem, inaczej: starać się oni koniecznie będą odkryć go, i wydać jego pohyt nieprzyjacielowi.

W prawdzie dużo trudów, i niespokojności taki Officer zniesie, lecz zdrugiej strony, wypełniwszy szczęśliwie misją chwałę nabywa. Sposobami wskazanemi zasłaniać będzie okolicę małą liczbą ludzi, a przez to woysku korzyści wielkie może przynieść, hyle ie Officer umiał w prowadzić w wykonanie.

ROZDZIAŁ V.

POSTĘPOWANIE OFFICERA W CZASIE WYPRAWY PRZEDSIĘWZIĘTEJ W CELU ZABRANIA NIEWOLNIKÓW.

To da się równie w nocy iak i w dzień uskuteczyć; sposób wzięcia się do tego zależy od położenia kraiu, i od

pomysłu wysłanego na to Oficera; rzecz ta nie będąc sama w sobie trudną, jest jednakowo ważną dla Oficera dowodzącego, lub Jenerała, który tylko przez szpiegów, lub innymi sposobami może co wiedzieć o nieprzyjacielu.

We dnie zachowują się w tym przypadku te same prawidła, które wyżej dla patroli wskazane były.

Officer sam, oddawszy żołnierzowi konia do trzymania, weydzie pieszo na jaką górę, jeżeli ta nie jest zarosła krzakami powinien z siebie znaki oficerskie, a nawet mundur, aby niebył poznany, schyli się, udając niby rolnika w ziemi pracującego, i starać się będzie tym sposobem obezrzeć wszystkie strony. — Spostrzegłszy oddział jaki nieprzyjaciela równy swemu, w padnie na niego nagle, i korzystając z pierwszego popłochu wezmie niewolników. — Tych rozpyta się o wszystkim co potrzebuje wiedzieć, obiecując ich uwolnić jeżeli prawdę powiedzą, gdyby zaś niechcieli nie mówić, śmiercią im zagrozi. — Ztym wszystkim niebędzie ślepo wierzył wszystkiemu co powiedzą, i rozróżni fałsz od prawdy, aby nieuczynić porywco niedokładnego rapportu, a przez to na siebie nieściągnąć nagany.

Officer w tej okazji powinien uzbroidć się w cierpliwość, czekać spokojnie, i niespieszyć się; aby przez porywcość niewpadł w zasadzkę, którą mu nieprzyjaciel może zrobić.

Jeżeli tak stojąc, i czekając, zobaczy ludzi idących ku sobie od strony nieprzyjaciela, wysle bocznemi drogami iednego z żołnierzy na ich spotkanie, który wypyta się ich o wszystkim. — Gdyby żołnierz ten prosto, i spiesnie był wysłany na zwiady, odkryłby bytność tam oddziału naszego, z czego mogłbyby korzystać ukryte oddziały nieprzyjacielskie, i działać przeciwko niemu.

Wszelkich w ogólnosci tutaj sposobów użyć należy, iakie tylko podstęp, i przyłomność umysłu poddać officerowi może.

Wnocy zachowują się te same prawidła, które wyżej dla

patroli nocnych, były podane. Officer wysledziwszy gdzie są strażę czelne nieprzyacielskie, czatować powinien w celu porwania mu iakiego patrolu, a gdy się to nieuda, zbliży się sprzyiany nocą, nayspokojniey do przednich czat nieprzyaciela, i iak tylko zawołaia, kto idzie, z naywiększą szypkoscia rzuci się na nie, porywając z sobą kto mu w ręce wpadnie.

Jeżeli Officer ma w swym oddziale ludzi którzy mówią ięzykiem nieprzyaciela, lub kraiowym, wysle ich napród do widet nieprzyacielskich, i w czasie, gdy ci udaiać się za zbiegów opowiadaią im rzeczy oboietne, i zwyczajne, sam z oddziałem będzie się mógł blisko bardzo podsunąć i wpaść na niego niespodzianie.

Wychodząc na iaką kolwiek wyprawę, bierze się z sobą ludzi pewnych. Często się zdarza że nayodważniejsi, bojąc się stracić swych pieniędzy, boiazliwemi się staią. Jeżeli przeto Officer wie, że któren z żołnierzy iego ma pieniądze, wyperswadiuie mu żeby ie w kassie pułkowey za kwitem złożył, nim w marsz się uda.

ROZDZIAŁ VI.

IAKIM SPOSOBEM OFFICER KAWALERYĄ NIEPRZYACIELSKĄ ATTAKOWAĆ POWINIEN.

Jeżeli officer wysłany z 30, 40 lub 50 ludźmi na patrol, lub w innym celu, spotka kirassierów, lub dragonów nieprzyacielskich, wtedy starać się będzie wszelkiemi sposobami ukryć przed niemi swoje siły; z początku z małą bar-

dzo liczbą ludzi pokaże się dla obeyrzenia siły, i kontenan-
su nieprzyiaciela, a będąc o połowę nawet słabszym od nie-
go sprobować szczęścia powinien.

Do niego należy osądzić czy oni idą zdaleka, i czy dłu-
gim marszem konie ich nie są osłabione. Uważa czy mają
matelzaki, i pakunek zwyczajny, czy droga którą maszeru-
ją, jest zła, lub dobra, czy grunt jest twardy czy błotnisty,
czy jest w bliskości bagna, przez które konno przeiechać nie-
można, czy są na równinie, lub też w cieśninie, czy można
ich otoczyć, lub nie; wszystko to powinien starać się roz-
poznać z największą szypkością żeby mógł najstosowniej-
sze rozporządzenia do ataku poczynić, do póki jest jeszcze
ukryty, lub do póki tylko zdaleka pokaże, się nieprzyiaciel-
lowi z małą liczbą ludzi.

Jeżeli officer spostrzeże że kawalerya nieprzyacielska ma-
szेरue przez okolicę w ktorey nie mogłyby iey atakować
z korzyścią, natenczas przepuści ją spokojnie, iednak trzy-
mac się będzie w pewney odległości pokazując małą liczbę
ludzi, a resztę mając ukrytą, iak gdyby w eale nie miał
chęci atakowania, a iak tylko nieprzyaciel przyidzie na
miejsce przedsięwzięciu iego sprzyiające, szypko dzieli
swój oddział na 4, 5 lub 6 części, i atakuie nieprzyaciela
ze strony najsłabszey, Przez czas w którym idzie koło nie-
przyaciela, poznać powinien zdatność oficiera nieprzyaciel-
skiego, równie iak i kontenaus iego ludzi, zdrowo o wszyst-
kiem sądzić, i z tąd wniesć iakie korzyści może odnieść
z ataku.

Naypierwszym celem oficiera będzie, zmęczyć konie nie-
przyacielskie, wciągnąć one na pola błotniste, z któregoby
łatwo wyisć niemogły, i zmuszać do różnych ruchów
wszystko to dla wprowadzenia oddziału w nieład.

Attakować trzeba ze wszystkich stron, wołając na nie-

przyjaciela aby się poddał, z początku trzeba ludzi zwyciężonych rozbrajać, a konie zabijać, a dopiero iak się zupełnie zwycięży nieprzyjaciela, lub do ucieczki przymusi, pozbierać niewolników.

Officer kawaleryi nieprzyjacielskiej stosownie do okoliczności, wysłać część oddziału na przeciwko atakujących, lub też czekać będzie z całym oddziałem.

W pierwszym przypadku odpardwszy wysłaną część, i rzucający ją na resztę oddziału, atakuje się go całymi siłami ze wszystkich stron z dużym krzykiem.— W drugim zaś przypadku odrazu otoczyć trzeba nieprzyjaciela ze wszystkich stron i żywo na niego strzelać; potrzeba się spodziewać że on wtedy obróci się przeciwko tym, którzy go z tyłu atakują, z czego natychmiast officer powinien korzystać, i nagle uderzyć.— Lecz jeżeli officer nieprzyjacielski, jest człowiek roztropny, i doświadczony, pewnie iak tylko spostrzeże choć małą liczbę ludzi bieżących ku niemu, weźmie zaraz pozycyą, któraby mu był zabezpieczała, a tym samym niedozwalała go otoczyć, tylko iedynie z przodu atakować, natenczas, jeżeli niepodobna, to przynajmniej bardzo trudno będzie odnieść iakie korzyści na nieprzyjacielu.

Naylepiej jest w takim razie, cofnąć się, i pozwolić nieprzyjacielowi daley maszerować, ciągle za nim postępując zbliska, i czekając iak to wyżej było powiedzianem dopóki się nie nadarzy pomyślna pora, w której zamiary swoje uskutecznić można.

ROZDZIAŁ VII.

**O POSTĘPOWANIU OFFICERA PRZECIWKO RÓWNEMU W SILE
ODDZIAŁOWI LEKKIEY KAWALERYI.**

Potyczkę dwóch oddziałów lekkiey kawaleryi równe siły, los zadecyduje na tego stronę, który ma lepszych żołnierzy, dzielniejsze konie, który atakować będzie z większym zapałcem, i który niedawszy się ogniem zastraszyć, z pałaszem w ręku śmieley uderzy. — Są iednak korzyści w czystem polu, które zapewnić sobie možua dla dopięcia zamierzonego celu.

Gdyby np. oddział był złożony z 40 ludzi, officer postawić wtedy może 25 w pierwszey linii, a 15 w drugiey, dla przedstawienia nieprzycielowi dłuższego frontu; to iednak rozporządzenie wykona póki jest ukryty, żeby tego nieprzycielowi nie widział. Drugi szereg urządzić powinien tak, aby dwie skrzydłowe rotę z kaźdey strony były pełne, a dopiero następne pięć ślepe, przez co zdawać się będzie, że wszystkie rotę są pełne, i nieprzycielowi rozumiejąc że oddział nasz jest mocniejszy, nieośmieli się tak łatwo na atak. — W takim szyku prosto się na nieprzycielowi maszeruie, zalecając ludziom uważać na komendę officera. — Potem przypuściwszy mocnego kłusa, chcąc np. lewe skrzydło przeciwnika oskrzydlić, trzeba naprzód idąc ciągnąć się w prawo, i jeżeli tego niespostrzeże nieprzycielowi, z pewnością pobity będzie. — Lecz gdyby to uważał, i również pociągnął się w lewo, officer zajmując dłuższy front, oddzieli kilka rot z kaźdego skrzydła, aby iedni z prawey dru-

dzy z lewej strony, mogli w czasie ataku razem uderzyć z dobytym pałaszem na nieprzyaciela. Tym sposobem można wprowadzić go w nieporządek, i bydz pewnym zwycięstwa.— Rozumie się samo przez się że żołnierze zawczasu nauczeni tego bydz powinni.

ROZDZIAŁ VIII.

POSTĘPOWANIE OFFICERA W CZASIE WIELKIEGO ATAKU.

Officer komenderowany z plótonem w celu zasłonięcia formującego się korpusu, lub pułku, (powszechnie przeznaczają się na to więcej iak jeden plóton) powinien również uważać na nieprzyaciela, iak i na wojsko które ma zasłaniać.— Wysze flankierów na nieprzyaciela, ci utrzymując ciągły ogień, nie pozwolą mu nic przedsięwziąć naprzeciw korpusowi, lub pułkowi; uważać będzie zarazem na wszystkie ruchy które za nim z tyłu czynione będą, nieopuszczy nigdy pułku, i zawsze zajmować będzie miejsce stosowne do położenia, iakie zajmuje korpus lub pułk. Skoro tylko usłyszy trąbiony apel, lub marsz, natychmiast zbierze swych ludzi, i wstąpi do pułku przez odstępy umyślnie na to zostawione.

Gdy officer ma rozkaz przykrywania innego korpusu kawaleryi, wtedy stanie za jego skrzydłem, i w czasie ataku wspierać go będzie, a widząc że nieprzyaciel przedsiębrać co zamysła przeciw temu skrzydłu, zasłaniać go powinien. Gdy nieprzyaciel zaczyna ustępować, starać się będzie atakując z boku, w nieporządek go wprowadzić.— Raz zmiesznanemu nieprzyacielowi, niepozwoili się zbierać i na nowo

czoła stawiać, a to przez ciągły ogień, i posuwając się za nim iak tylko można naybliżej. Z tym wszystkim ciągle oglądać się za siebie powinien, dla widzenia czy jest wspierany, żeby za daleko nieposzedł, i niewystawił się na pobicie.

ROZDZIAŁ IX.

POSTĘPOWANIE OFFICERA PRZYKRYWAJĄCEGO DRUGĄ LINIĘ.

Przypuszczam że do przykrycia pierwszej linii jest przeznaczonych 6 szwadronów, a do przykrywania drugiej tylko cztery; te ostatnie stać powinny z tyłu skrzydła zewnętrznego pierwszej linii, i wzmiankowanych 6 szwadronów. Gdyby nieprzyjaciel chciał uderzyć na skrzydło drugiej linii, officer dowodzący, przeszkodzi temu ze swemi szwadronami, również spostrzegłszy że w czasie ataku, nieprzyjaciel zamysła uderzyć na skrzydło pierwszej linii, poskoczy na iey pomoc; i sformułuje się tak: żeby zagrażał skrzydłowi atakującego nieprzyjaciela, zawsze iednak będzie uważał, aby takim ruchem nieodkrył skrzydła drugiej linii.

Jeżeli pierwsza linia zmusi nieprzyjaciela do odwrotu, ale w skutek tego spotkania wpadnie w nieporządek; wtedy druga linia idzie iey w pomoc, lecz gdyby ona złożoną była z kawaleryi niemogącej szybko wesprzeć pierwszej linii, officer dowodzący oddziałem przykrywającym, posunie się w ten czas w ściśnionym porządku za pierwszą linią, i odbiera niewolników od będących na przodzie, którzy w tym razie nieprzyjaciela śmiało scigać powinni. — To cośmy tu powie-

dzieli tyczyć się zarówno officerów obydwóch skrzydeł drugiej linii.

ROZDZIAŁ X.

POSTĘPOWANIE OFFICERA FORMUJĄCEGO ŁAŃCUCH WOJSKA KANTONUJĄCEGO.

Bezpieczeństwo całego wojska, zależy często od czynności oddziału tego rodzaju. Officer w tym celu wysłany, nigdy nadto ostrożnym być nie może, dla zabezpieczenia korpusu w tyle będącego.— Biorę tu przypadek w którym Officer wysłany jest z samą lekką kawaleryą bez piechoty.

Przypuśćmy że officer komenderowany z 30 albo 40 końmi, do zajęcia wsi iakiej jest przeznaczony ; skoro tylko do niej przybędzie, powinien zaraz wzięwszy trzecią, albo czwartą część swego oddziału, zrobić patrol tak daleko, iak tylko będzie można w całej okolicy, aż do posterunków nieprzyjacielskich, rozpozna wszystkie krzaki, wsie, i doliny okoliczne ; w czasie tego rozpoznania resztę swych ludzi ukryje za domy, a gdyby się obawiał ataku, wtedy weźmie cały oddział z sobą.

Robiąc taki patrol weźmie z sobą ze wsi człowieka konnego, który mu pokazywać będzie całą okolicę na przodzie leżącą, gdzie i iak nieprzyjaciel stoi, i iakąby drogą lub miejscem zbliżyć się mógł do niego ; a dla lepszego ieszcze obeznaną się z kraiem, karta szczegółowa będzie mu pomocna.

To uczyniwszy, rozstawi swoje widety w taki sposób, aby one mogły widzieć całą okolicę od strony nieprzyjacielskiej, iak to iuż o tem powiedziane było, w artykule o

strażach przodowych.— Wyszle także na dzwonicie jednego albo dwóch ludzi, z kilku wieśniakami, którzy na wszystko uważać powinni, i jak tylko odkryją nieprzyjaciela uwiadomią o tym officera uderzeniem w dzwon. Gdyby dzwonicy we wsi niebyło, ci ludzie będą postawieni na najwyższym domu.

Porobiwszy te koniecznie potrzebne urządzenia, officer może kazać połowie swych ludzi wejść do domów blisko siebie położonych, konie rozmusztukować, rozsiódłać, wychędożyć, i napaść, a gdy ziedzą i osiodłane napowrót będą, toż samo drugiey połowie rozkaże uczynić. Lecz gdyby nieprzyjaciel był w bliskości, i było się czego obawiać, nie wprowadzają się konie do domow, i tylko na dworze schowane po za domami, i nie rozkulbaczone pasą się, dając im ieść w torbach.

Potrzeba także aby postawił wartę pieszą, która ciągle oczy zwrócone mieć powinna na widety, aby spostrzegłszy u nich ruch najmniejszy, natychmiast o tem uwiadomiła; postawi również wartę przy wyjściach ze wsi, szczególniej gdyby tam były zarośla na spadkach góry, a to dla zasłony skrzydeł swoich, aby atakowanym niespodzianie, i odciętym niebył.

W ogólności, konieczną jest potrzebą zabezpieczyć sobie, nie tylko przód, ale także tył, i boki, a to szczególniej w nocy, chociażby nawet inne posterunki tego samego wojska znajdowały się w bliskości.

Officer często bardzo patrole wysyłać powinien, z dwóch albo trzech ludzi złożone po przed widety, które starać się będą wieźdzać na wysokości z przyczyny ich odległości nie zajęte, w celu łatwiejszego z tamtąd odkrycia poruszeń nieprzyjaciela. Może także podobne patrole robić niekiedy z 15, 20, albo 30 ludzi, i pokazywać się nieprzyja-

cielowi, a to dla tego : aby on rozumiał że oddział jest silniejszy, niż jest rzeczywiście, otrzyma z tego jeszcze i tę korzyść, że lepiej pozna kraj i pozycją nieprzyjaciela.

W dzień połowie swych ludzi każe rozsiódnać konie, i spać pozwoli; lecz w tym czasie druga połowa, konie swoje pokulbaczone, i zamusztukowane mieć powinna.— Za zbliżeniem się nocy, wyszle officer patrole zewnątrz widet, i sam tam jeszcze poiedzie w celu obejrzenia zmian, które nieprzyjaciel mógł w swym stanowisku porobić, i potym poszle na piśmie swój rapport Jenerałowi dowodzącemu.

Skoro się tylko zciemni, cofnąć powinien w tył swoje poczty, a gdy te stały przez dzień na górach, postawi je na noc po za niemi w dolinie, a to dla tego : że patrząc w nocy z dołu na górę, łatwiej widzieć można przychodzącego nieprzyjaciela; anizeli patrząc z góry na dół.

Gdy przy wsi znajdują się lasy, albo wąwozy, które we dnie widety mogą uważać, w nocy zaś widzieć ich nie można, wtedy poczty na noc posuwają się naprzód.

Gdyby most iaki był na przodzie, officer postawi przy nim także widety, lecz ie na noc zciągnie, pomost z mostu zebrawszy.

Wszystkie wielkie weyścia do wsi każe zatarasować iak tylko można naylepiej, wozami, żerdziami, i dużemi gałęziami. Postawi przy nich warty z chłopów, które często zwiedzać każe, aby oni sami ich nieotworzyli.— Zostawi tylko nieznaczne dwa, lub trzy wehody do wsi, których nieprzyjaciel nie może znać; te pokaże żołnierzom zewnątrz postawionym; powinni oni dobrze ie rozpoznać, aby w nocy mogli do nich trafić, i cofnąć się tamtędy, Temi otworami officer wysyłać powinien w nocy małe patrole, które zwiedzać będą widety, i cały łańcuch, a gdyby odkryli że

się nieprzyjaciel zbliża, dobrze zbliżka wyexaminują co to jest takiego.

Około północy, officer z całym oddziałem czuwać powinien, a gdyby widział że nieprzyjaciel zamyśla co przedsięwziąć, zachowa to, co było w artykule o patrolach nocnych powiedzianem. Nadedniem przed świtem każe okulbaczyć, zamusztukować, i wsiąść na koń.— Gdyby officer uznał potrzebę zmienienia w nocy swojej pozycyi, wcześniej o tem uwiadomi swe poczty oddzielne, ażeby te mogły go znaleźć w nocy.

Zrobi rapport Jenerałowi dowodzącemu, lub officerowi przez którego wysłany został, o wszystkim co w nocy zaydzie nowego, szczególniej : gdyby nieprzyjaciel robił jakie poruszenie naprzód, w tym razie podwoi czuność, zostanie ciągle z oddziałem w polu, zachowując się tak, iak było wskazaem w artykule o grangardach.

Jak tylko zacznie się rozwidniać, widety posuną się znowu na wysokości wolno, i patrząc na około siebie.— W tym samym czasie kilku ludzi których się na to trzymało w pogotowiu, poiądą naprzód patrolować, dla zwiedzenia krzaków okolicznych, i zobaczenia czy nie ma gdzie iakich ukrytych oddziałów nieprzyjacielskich.— Ci ludzie zostaną zewnątrz widet, aż do białego dnia, (szczególniej w czasie mglistym iest to potrzebne); mogą się oni rozłączyć dla lepszego zaięcia całego frontu.— Jeżeli wszystko iest spokojnie, officer sam wyiedzie tak że konno na zwiady, i patrolujących tak daleko iak tylko można naprzód poszle.— Przez ten czas cały oddział na koniach stać, i bydź w pogotowiu na wszelki wypadek powinien.

Po powrocie patroli zrobi rapport Jenerałowi dowodzącemu, ze wszystkiego co tylko mógł odkryć.— Parę żołnierzy postawi na dzwonnicy, albo na naywyższym domu,

każe rozmusztukować, rozkulbaczyć czyścić; i paść połowę koni; wszystkiego starania dołożyć szczególnie w kraiu nieprzyjacielskim, ażeby mieszkańcy niewychodzili naprzód ku stronie nieprzyjacielskiej, inaczej zdradzonym być może.— Ogłosi w całej gminie, iż każdego rozstrzelać każe, ktoby odważył się wychodzić przed poczty czelne w stronę nieprzyjaciela.— Gdyby officer mógł znaleźć człowieka pewnego, do wysłania w okolicę zajęta przez nieprzyjaciela, potrzeba aby zaraz to uczynił, i nie szczędził pieniędzy któreby wydać mu przyszło, albowiem tem sposobem więcej aniżeli od swych patroli może się dowiedzieć. Do odebranych wiadomości zastosuje swoje postępowanie, i od siebie da o tem rapport Jenerałowi dowodzącemu; starać się będzie mieć takie wiadomości co dzień rano i wieczór.

W ogólności prawidła wyżej przepisane, bądź to dla straży przodowych, lub patroli, bądź też dla zwiad dziennych, i nocnych, będą także zachowane jako będące prawdziwą zasadą słuźby officera kawaleryi lekkiej.

ROZDZIAŁ XI.

O POWINNOŚCI OFFICERA WYŚLANEGO Z 20, 30, ALBO 40 LUDŹMI DLA STRZEŻENIA WSI POŁOŻONEJ PRZED FRONTEM, LUB NA SKRZYDLE ARMII.

Officer, wysyłany w miejsce już znane, odbierze od swego Jenerała dostateczną instrukcją tyczącą się jego przeznaczenia, okolicy którą ma zasłaniać, w którą stronę, i dokąd patrole ma wysyłać, na które posterunki nieprzyjacielskie ma uważać, nakoniec którądy ma się cofać do

armii, na przypadek gdyby nieprzyjaciel atakował go z przewyższającymi siłami.

Powinien on ciągle na téj poczcie zostawać, chybaży czuyność ciągła, i trudy które by tam ponosił, powodowały do złuzowania go, co w takim razie we 24 godzin następuie.

Mówić tu najprzód będę o Officerze wysłanym z oddziałem lekkiey kawaleryi, a późniey otém któremu dodanem będzie co piechoty. — Rozporządzenia które w tym pierwszym przypadku officer czynić powinien, iuż prawie wszystkie powyżéy wyluszczone były; że iednak zima zmienia postać rzeczy, zwłaszcza zmieniając drogi, należy przeto aby officer uniał do téj pory zastosować następujące przepisy.

Przyhywszy na swój posterunek, wyiedzie najprzód na patrol dla rozpoznania kraiu, wziąwszy z sobą ze wsi przewodnika. — Rozpyta się o wszystko co mu tylko potrzeba, a nadewszystko gdy ziemia śniegiem iest okrytą, któredy przeysć by można, niestrzymając się drogi. — Dobrze okolice uważyc powinien, aby mógł przedsięwziąć wszelkie ostrożności, i zakryć miejsca nayniebezpiecznieysze, wybierze potem stanowiska w których swoje warty, i widety postawi.

Powiedzianem było iuż wyżéy w Rozdziale poczt czelnych, iakim sposobem uczynić to powinien. — Naznaczy także dla oddziału swego miejsce zebrania, na przypadek trwogi, o wyborze tego miejsca w innym Rozdziale mówić będziemy.

Ponieważ ludzie i konie w zimie nie mogą zostawać ciągle pod gołem niebem, wybierze przeto Officer część wsi naymniey na napad wystawioną, i tam postawi swój oddział. Umieści żołnierzy po domach, które wychody mieć będą wewnątrz, i od strony miejsca zebrania. — Niepowinien

bardzo rozdzielać żołnierzy, i w każdéj kwaterze postawi podoficera któren nie da im spać w nocy. Dla siebie wybierze kwaterę w środku, między kwatarami żołnierskimi, postawi przy niéy szyldwach, który za pierwszym wystrzałem da mu znać o tem. Gdyby Officer uznał tego potrzebę zbierze cały oddział na noc do swéj kwatery, i będzie w pogotowiu na wszelki przypadek.

Niepozwoili aby we wsi na ulicach stały wozy, leżały drzewa, gałęzie, lub inne zawady, któreby tamowały prędkie wystąpienie żołnierzy.

Często bywający na posterunkach, wmawiają w siebie, że niemają się czego obawiać, iuż to z powodu siły oddziału, iuż też z powodu, że nieprzyjaciel iest za daleko, aby go mógł atakować, ale dobry officer nie ma nigdy takiego zaufania.—Aż nadto często widzieć można, że taka pewność pozwala podéyść leże, i że spiochy, i niedbali, pobici bywają przez czuynego, i roztropnego nieprzyjaciela. Żeby officer niespodzianie napadniętym niebył, powinien ciągle się mieć na ostrożności, iak gdyby zawsze stał w bliskości czuwającego i o atakowaniu myślącego nieprzyjaciela

Nienależy zważać na szemranie żołnierzy, którzy prawie nigdy nie są zadowolnieni, owszem trzeba ich przekonać o potrzebie téy czuyności, gdyż nieprzyjaciel stara się zawsze korzystać z najmniejszey niedbałości.— Jeżeli pomimo największey ostrożności officera, zdarzy się co nieszczęśliwego (co iednak rzadko w tenczas może się zdarzyć) wtedy przynajmniey nic sobie nie ma dowyrzucenia.— Na takiey poczie nappierwszym celem powinno bydź zyskanie czasu, i żeby nieprzyjaciel oddziału niepodszedł nie spodzianie.

Trzeba zawsze bydź w pogotowiu wystąpienia pod broń na plac trwogi, a to żeby bydź wstanie odeprzeć nieprzyjaciela i ostrzec armią o iego przybyciu.

Wypada nauczyć dobrze patrole iak sobie mają postępować, i dokąd mają chodzić.—Nigdy nie należy ich wysyłać, a iednych i tychże samych godzinach, ale przeciwnie w różnych czasach, aby nieprzyjaciel nie mógł ich śledzić, ani też zabrać.

Gdy w dzień nieprzyjaciel zbliża się do naszych poczt, w tedy officer wyiedzie na przeciw niego z częścią oddziału, lub też z całym, stosownie do okoliczności, dla wsparcia poczt przodowych, albo wraze potrzeby protegowania ich cofnięcia.

Jeżeli się to dzieie w nocy, równie officer wysle kilku żołnierzy ku nieprzyjacielowi, wyściami prowadzającemu do straż czelnych, które wszystkim żołnierzom znaiome bydź powinny, dla wspierania widet, i ściągania ich.—Wszelkiego dołoży starania, aby mógł zabawić nieprzyjaciela, i użyć wszelkich sposobów wyżej przytoczonych; niepowinien zapominać, że iest na tym posterunku dla bezpieczeństwa woyska.—Z tego względu będzie się starał iak naysilniey odeprzeć nieprzyjaciela, i zmusić go do odwrotu, chociażby ten od niego był silnieyszym. Przy tym przesyłać powinien Jenerałowi dowodzącemu rapporta w celu otrzymania posiłków, lub też aby odwrót iego oddziału mógł bydź ułatwiony.—Wszystko co się wyżej mówiło o bezpieczeństwie leż, awangard, patroli, i zwiad, w tym przypadku ma miejsce.—W czasie bardzo ciemney, albo burzliwey nocy, zaleci się widetom żeby patrolowały pokolei na prawo, i na lewo iedna do drugiej, a to; ażeby zasłaniały odstepy między niemi będące, i nie pozwoliły nikomu wśliznąć się przy pomocy nocy bez postrzeżenia tego.

Jeżeli na taki posterunek dodana iest piechota, officer umieści ją po domiach od strony, nieprzyjacielskiej. Postawi

z niej posterunki we wsi przy wychodach zostawionych, i obstawi przyległe płoty dla wspierania w razie potrzeby będących zewnątrz. — Takie poczty piesze są także potrzebne, i przy tych wejściach do wsi, które zatarasowane zostały wozami, lub rogatkami zamknięte. — W dzień sztyldwachy piesze stąć będą zewnątrz na wzgórzach, z których widzieć mogą dobrze widety konne, w nocy zaś cofną się za rogatki.

Gdy kawalerya przymuszona cofać się przez zostawione otwory, minie już poczty piechoty, te, zaraz je zabarykadować powinny, dla niedopuszczenia nieprzyjaciela do wsi; piechota zatrzyma go tak długo jak tylko będzie mogła, a niemogąc już dłużej opierać się, cofnie się przez ogrody, i podwórza, uda się na nieysce zboru, gdzie połączywszy się z kawaleryą, nawzajem obie bronić wspierać się będą, dla łatwiejszego odparcia nieprzyjaciela.

Jest rzeczą bardzo potrzebną ażeby officer dowodzący takim oddziałem, utrzymywał dobrą harmonią między piechotą, i kawaleryą, nadewszystko będzie się starał dostarczyć obficie wszystkiego piechocie, która do takiego życia nieprzyzwyczajona, wszelkich sił użyje do zachowania tak dobrych kwater, i bronić ich będzie żeby przez nieprzyjaciela zajęte nie zostały.

To wszystko co było powiedziane o szpiegach, zachować tu należy szczególnież na leżach zimowych.

ROZDZIAŁ XII.

JAKIM SPOSOBEM OFFICER ATAKOWAĆ BĘDZIE LEŻE KAWALERYI
LEKKIEJ SAMĄ TYLKO KAWALERYĄ.

Officerowi chcącemu się odznaczyć, atak na leże ka-

waleryi lekkiej choćby i silniejszey, przedstawia sposób naypiękniejszy, pewny i łatwy, zrobienia sobie reputacyi. —

Chcąc do skutku doprowadzić swój zamiar, stara się dostać dokładnych wiadomości o wsi i całej okolicy, gdzie znajduje się nieprzyjaciel. — Potrzeba bowiem aby z pewnością wiedział, jaki officer dowodzi posterunkiem, czy jest gorliwy w służbie, czy dobrze zna swoją sztukę; lub też czy jest młody, nie nieznający, i rad cudzych niezasięgający; albowiem taki officer będzie myślał że jest dosyć bezpieczny, i że dosyć zrobił, jak rozstawi swoje poczty czelne; zdobyć się on i szczerze może naywięcej na to: że postawi małe warty przy wejściach do wsi, i że wysyłać będzie patrole, ale zawsze w iedne miejsca, i o iednym czasie. — Officer atakujący powinien także wiedzieć czy nieprzyjaciel ma zapewnione znaczne posiłki, gdyż bydz może że przeciwnik jego nie chcąc uchodzić za boiazliwego, żądać ich niebędzie, a tym sposobem zaniedbawszy się przez dumę, zgubi się przez miłość własną. — Trzeba znać rozporządzenia jakie officer nieprzyjacielski w swojej wsi poczynił, z której strony umieścił swych żołnierzy, i gdzie jest naznaczone miejsce zebrania. — Potrzeba również dowiedzieć się jakiego rodzaju są żołnierze nieprzyjacielscy, czy to są ludzie wyborowi, czyli też z różnych korpusów zebrani; czy officer zbiera na noc swój oddział w miejscu oznaczonem, lub czy też zostawia ludzi rozsypanych po kwaterach, z którego miejsca mogą mu przyść posiłki, i jaki czas jest potrzebny do ich przybycia, czy na nie rachuje, nakoniec: jak jego straż przodowe są rozstawione w dzień, i w nocy, o której godzinie są wysyłane patrole, i do których miejsc dochodzą.

Będąc o tym wszystkim dobrze uwiadomionym, należy zrobić dyspozycyę do ataku stosując się do okolicznosci, od których te naywięcej zależą. Atak może się robić w

dzień, albo w nocy; zaczę od rozebrania pierwszego przy-
padku.

Wiedząc iż nieprzyjaciel ma się w nocy na ostrożności, i że takie porobił rozporządzenia, że atakowanym bydz niemoże, starać się trzeba w dzień to uskutecznić z korzyścią.

Trzeba obeyść awangardy nieprzyjacielskie ku którym robią się zwyczajne patrole.— To iest bardzo trudną iezeli nie niepodobną rzeczą w kraiu zupełnie płaskim, i odkrytym, bez lasu, i gor; lecz w kraiu górzystym, napełnionym zarosłami, następujące robią się rozporządzenia.

Na przykład iezeli leże nieprzyjacielskie są oddalone, wychodzi się w marsz w nocy, lub póki mgła nieopadnie, i zatrzyma się we wsi, krzakach, lub też w dolinie bliskiey leży nieprzyjacielskiey. — Kryjąc tak swój marsz, uniknie się spotkania patroli iego. — Officer zatrzyma się w największey ciehości, i czekać będąc dnia, lub też czasu, w którym patrole nieprzyjaciela popowracają do swoich stanowisk.

Te patrole nieprzyjacielskie nie nicodkrywszy, po zrobieniu otem rapportu, najpodobniey że do swych kwater przez Oficera będą odesłane; żołnierze oddziału odstąpią z pod broni, rozkulbaczą konie, i paść one będą, gdyż będą myśleli że są bezpieczni od napaści, a nie śpiąc przez całą noc, spać się pokładą.

To iest sposobna chwila żeby Officer atakujący wysłał swoją awangarde, dając iey rozkaz aby w padłszy nagle galopem na poczty czelne, niedała im czasu wsiąść na koń, lub przynajmniej żeby z niemi razem do wsi wpadła, gdzie; rozsypie się, i strzelać będąc do okien dla powiększenia przestachu. — Kilku najzręczniejszym żołnierzom, opisać dobrze należy kwaterę Oficera dowodzącego, ażeby ci udali się tam, i starali się wziąć go, lub przynajmniej

niepozwolili mu wsiąść na koń. — Jednak lepiej jest kiedy można wpaść do wsi, bez zaczepienia poczt przodowych, albowiem te, widząc już we wsi nieprzyziaciela, nieodważą się do niej cofać, i będą wolały ratować się ucieczką przez co o tyle mniej się będzie miało nieprzyziaciół przeciwko sobie.

Rszta oddziału pójdzie tuż za awangardą podzieloną w przód na dwie części; z tych jedną będzie wspierać awangardę, i wpadłszy do wsi, rąbać każdego z ludzi nieprzyziaciela któryby tylko się nawinał, lub pokazał pojedynczo; bawić się robieniem niewolników niepotrzeba, aż dopiero wtedy, gdy już żadnego oporu nie może dawać nieprzyziaciel.

Drugą połowę oddziału zostawi Officer w ściśnionym porządku za wsią, i gdyby tylko sam jeden był z Officerów, komendę nad nią odda podofficerowi z rozkazem wysłania kilku żołnierzy na lewo, i na prawo na wzgórze, ażeby mogli zobaczyć, gdyby nadchodziły posiłki dla nieprzyziaciela, i uwiadomić o tem na czas oddział we wsi atakujący.

Sam osobiście przebiegać będzie konno wieś dla wydawania potrzebnych rozkazów wstrzymania żołnierza od rozbijania się po domach, i zapobieżenia rabunkowi; tego nawet zakaze jeszcze przed atakiem, grożąc za to najsurowszą karą. Przytym jasno na przód wyłoży każdemu wszczegółności co kto ma robić.

Wszystkich niewolników odsyłać będzie do oddziału za wsią stojącego; naprzód względem tego wyda rozkazy, i zabroni aby ich żołnierze po różnych stronach z sobą nie włoczyli. — Bez tego porządku żołnierze rozłaząc się z niewolnikami, osłabili by bardzo oddział.

Jeżeli Officer ma w oddziale swoim trębacza, zostawi go za wsią przy podofficerze.

Uważać dobrze będzie, iak długo we wsi może się zatrzymać, żeby sam napadniętym niebył, przez posiłki iakie nieprzyjacielowi nadeść mogą, posiłki te mogłyby zwięzczyć iego wyprawę; co więcej oddział atakujący mógłby się dostać do niewoli.

Officer wzięwszy dosyć niewolników, każe zatrąbić do zebrania się, albo też za pomocą podofficerów, zbierze swój oddział, odda ięców pod straż ludziom którzy mają najgorsze konie, i wyprawi ich w tył naybliższą drogą, sam zaś za niemi z resztą oddziału w pewney odległości maszerować, i tworzyć ariergardę powinien.

ROZDZIAŁ XIII.

O ATTAKU LEŻY KAWALERYI LEKKIEY W NOCY.

Jeżeli z przyczyn w poprzedzającym rozdziale wymienionych, przedsięwzięto uskutecznić podobny atak w nocy, wtenczas podchodzi się iak tylko można naybliżej pod wieś omiijając grangardy, które obeysć należy dla podeyscia z tyłu nieprzyaciela, któremu o ile tylko można, trzeba zebrania się niedopuszczać.

Wypada naprzód w naywiększey cichości posłać awau-gardę, przy której będą flankiery z karabinkami, ta przybliży się do nieprzyaciela, a iak tylko spostrzeże że ią zobaczył, uderzy na niego wielkim galopem, starając się wpaść w pośród niego, nie dać mu czasu wsiąść na koń, a przynajmniey razem z nim wpaść do wsi.— Przed zaczęciem tey wyprawy, należy zrobić dobry rozkład swego oddziału, sto-

siać go do siły nieprzyjacielskiej. Przypusciwszy że ten ma 50 koni, i że do atakowania go, mamy tylko 25 lub 30 ludzi, ci następującym sposobem się podziela.

Poszle się naprzód podofficera z 10 końmi dla formowania awangardy, ten wiedzieć w przód powinien, gdzie jest wyznaczony u nieprzyjaciela plac alarmu, starać się będzie tam razem z nim przybydź, uderzy na niego, rozbiie, zrabie lub weźmie w niewolą wszystkich których tylko napadnie.

Druga część podobnie z 10 koni złożona, zaraz za awangardą iść będzie, wpadnie znią do wsi, rozsypie się tam zaraz, i niedopusi nieprzyjacielowi stawać pod broń, i zebrać się; zrabie każdego kto tylko z domów wychodzić pojedynczo będzie, i iak wyżej powiedzianem już było, hawić się braniem niewolników niepowinna, nim nieprzyjaciel zupełnie nie będzie rozproszony, i opierać się więcey nie będzie już wstanie.

Trzecia część złożona z 5^{ciu} ludzi, za poprzedzającą weydzie do wsi, zostanie razem, i w tę uda się stronę w której nieprzyjaciel największy stawiać będzie opór, lub gdzie usłyszcy największy hałas, dla wsparcia części tey, która najwięcey pomocy potrzebować będzie.

Czwarta równie z pięciu ludzi złożona, zostanie przed wsią nieporuszona, na miejscu naznaczonem, dla odbierania niewolników.— Lecz gdy spostrzeże że nieprzyjaciel już jest pobity, oddzieli dwóch lub trzech ludzi którzy wzdłuż wioski patrolować będą, i niepozwoła nieprzyjacielskim żołnierzom wymykać się pieszo.

W takich atakach starać się naprzód potrzeba, (iak to wyżej już powiedziane było) wpaść na kwatere dowódczy oddziału nieprzyjacielskiego, i tego w niewolą zabrać; flankiery niedopuszczą aby żołnierze jego brali się do broni i aby zgromadzić się mogli. Należy się spodziewać że na-

padnięci niespodzianie, starać się będą uciec przez ogrody, lub ukryć; a gdyby nawet niektórzy zebrali się, i chcieli dawać opór, trzeci nasz oddział będzie wystarczający żeby ich rozproszyć; po wzięciu zaś officera nie będzie komu wydawać rozkazów, i zbierać rozproszonych.

Officer dowodzący wszędzie przytomny będzie, dla wydawania potrzebnych rozkazów; po zбициu zaś nieprzyjaciela na czas się cofnie, iak to wyżey już powiedzianem było.

W czasie ataków nocnych należy naysurowiey zakazać, i niedopuszczyć wszelkiego rodzaju rabunków, gdyż przez to żołnierz zaniedbuie swey główney powinności, i bezkarnie popełnia nikczemności które odeymuią całą swietność naysięknieyszym czynom, krzywdzą honor officera, przytém: mogą zniweczyć nayszczęśliwszą wyprawę, i zciągnąć na oddział nieszczęście, które miało spotkać nieprzyjaciela.— Co się tyczy odwrotu, ten się skuteczni, podług tego iak o tém wyżey już powiedzianem było przy ataku dziennym.

W czasie wszelkich wypraw nocnych, koniecznie potrzeba dać iaki znak lub odzew oddziałowi, po którymby się ludzie poznawać mogli. Można np. przewrócić futrem na wierzch mentyki, włożyć płaszcze, powiązać chustki białe na rękę, zatknąć gałzki dębowe na kaszkietach i. t. p., lub też rozdać słowo iakie swym żołnierzom, aby ci mogli poznać się w nocy wymawiając one; bez tey bowiem ostrożności często żołnierze wzajemnie nawięcey sobie szkodzić będą.

ROZDZIAŁ XIV.

O POSTĘPOWANIU OFFICERA WYBIERAJĄCEGO KONTRYBUCYĄ.

Okolice w której officer ma wybierać kontrybucyą, musi być wolna od nieprzyjaciela. Jenerał dowodzący wyda mu nieochybnie wszelkie instrukcyje w tym względzie. Rzadko się bowiem zdarza aby officer w takiej missyi miał nieograniczone upoważnienie. Zapewnić powinien swemu Jenerałowi kontrybucyą wzięciem zakładników, groźbami, a niekiedy nawet siłą. — Tak długo póki okolica iaka nieodmawia dostaw, i daie wszystko co od niey jest żądane, nienależy używać gwałtu, i officer w najsurowszey karności trzymać powinien swych ludzi.

Niepozwoili im popełniać żadnego najmniejszego nadużycia, i przestrzegać będzie żeby przestawali na wydawanych racyach, dla nich i dla koni należących się. Tym sposobem officer oddziału, łatwiej dopnie swego celu, i okolice prędzey dostawi co się od niey żąda, aniżeli używając gwałtu, lub przez zbyteczne wymagania stawiając ją w niemożności zadosyć uczynienia żądaniom.

W takim poleceniu officer dobro całego woyska ciągle na uwadze mieć powinien, i jego własny interes niepozwoili mu nigdy obracać tey missyi na korzyść własną, i zapominać chociażby na chwilę zamiaru w iakim wysłany został. — Głównym iego staraniem będzie ściśle wykonać wolą swego dowodzcy, uważać, i obznaiamiać się ze wszystkim co tylko może być użyteczne dla armii.

Zostanie ze swym oddziałem w okolicy tey póki rozkazu

odwołującego od Jenerała dowodzącego nie dostanie. Może się także oddalić iak mu mieszkańcy złożą zaświadczenia w piśmie że wszystko co od nich tylko żądano dostawili.

Przy tym wszystkim na własne bezpieczeństwo uważać powinien, gdyż łatwo wystawić sobie może, że wiele ryzykuie na przypadek, jeżeli mieszkańcy zmuszeni są wiele dawać. — Przygotowując kontrybucyę niezaniechają oni o ile tylko będą mogli starać się uwolnić od takich gości, uwiadomią o tem najbliższego nieprzyjaciela, aby ten niespodzianym swym przybyciem zniweczył nasze zamiary, i własność im zachował. Z tej przyczyny officer dobrze zrobi wybierając dla siebie stanowisko tak, aby wioski najbliżej nieprzyjaciela położone, i które dostawiać mają, z tyłu niego zostały; i żeby mógł wiedzieć przez swe patrole, co robi nieprzyjaciel, czy jest spokojny, czy też robi iaki ruch, lub czy dostaje iakie posiłki; stosownie do tego weźmie środki aby przyspieszyć dostawy, lub da czas potrzebny mieszkańcom do zrobienia ich bez używania przymusu. — Uwiadomi swego Jenerała, o wszystkich zmianach, lub ruchach, o których się tylko dowie; a to dla tego, aby w razie gdyby nieprzyjaciel co przedsiębrał w celu zabronienia wybrania kontrybucyi, nadesłane zostały officerowi posiłki dla przeszkodzenia nieprzyjacielowi w tem zamiarze. — Tym sposobem będzie on zawsze w stanie dopięcia swego celu któren największą akuratnością wypełnić powinien.

Przypuścemy teraz przypadek, że iesteśmy przymuszeni wybierać kontrybucyą w okolicy w której w prawdzie niema nieprzyjaciela, lecz którą częste jego patrole czynią niebezpieczną. To zdarzyć się tylko w tedy może, kiedy okolica przed nami położona jest dla nas niedogodna i przedstawia nieprzyjacielowi łatwość zatrzymania się w niej, niepokoienia, lub obserwowania z tamtąd naszego woyska. Z tego powodu

wszelkiego usiłowania dołożyć należy, aby mu odjąć wszystkie sposoby zatrzymania się tam, i starać się wysyłać natychmiast wszystko w tył, co tylko z tej okolicy wybrać można.

Często się zdarza że korpus iaki niema żywności, lub że z rozkazu Jenerała dowodzącego, kray dostarczyć iey powinien, bądź to za karę, bądź też z inuey przyczyny; w obydwóch tych przypadkach officer weźmie środki odmienne od tych, których używać będzie w kraiu gdzie się nieznanuie nieprzyjaciel, lub od którego o tyle oddalony, że mu szkodzić nie może.

W takim razie wypada powziąć dokładną znościomość o całym kraiu, i wiedzieć czy dochodzą tam nieprzyjacielskie oddziały, czy też tylko same patrole; iak nieprzyjaciel obchodzi się z mieszkańcami, czy z ciąga na siebie ich nienawiść przez rabunki, i inne nadużycia, lub też czy ich oszczędza.

Officer starać się powinien pozyskać przychylność mieszkańców, aby miał od nich wiadomości o nieprzyjacielu, i zabezpieczył tym sposobem swoje patrole.— Dowie się dokładnie o okolicy, i wsiach do których nieprzyjaciel zwykł patrole wysyłać; czy są liczne, o drodze którą idą, kiedy przychodzą, kiedy wracają, czy z tamtąd daleko iest do miejsca gdzie stoi korpus któren te patrole wysyła; nakoniec: czy kray iest zarosły, czy iest błotnisty, gorzysty, poprzęzynany, lub otwarty. Żeby się otem mógł dowiedzieć, użyje w części dobrego szpiega, w części dokładney szczełowej karty; zastosuje do tego swój marsz, i polecenie swoje skuteczni iak będzie mógł najlepiej.

Ponieważ tego rodzaju wyprawy, niepozwalają officerowi dzielić bardzo oddziału bez wystawienia się na niebezpieczeństwo, przeto najlepiej będzie maszerować tak iak chodzą patrole, z awangardą, ariergardą, i z patrolującami po

obu stronach, starając się przytem żeby bydź zawsze ukrytym. — Zaleci dla tego swym ludziom, aby odkrywszy nieprzyjaciela, zatrzymywali się zaraz, uwiadomiali otem, i dobrze uważali czy nieprzyjaciel nie zmienia swego marszu, i nie udaie się inną drogę. — Natrafiając na wieś odrazu do niej nie weydzie, lecz zatrzyma się w naybliższych krzakach, lub dolinie, i wyszle w przód do niej jednego lub dwóch podoficerów na których spuścić się może z 6. lub 8. ludzmi. Ci postępować sobie powinni z naywiększą ostrożnością, gdyż inaczej albo nic nie zrobią, albo dostaną się do niewoli.

Stanąwszy na miejscu officer i podoficerowie którzy w przód nauczeni bydź powinni, tak rostawią swe Warty, aby one mogły widzieć całą okolicę przez nieprzyjaciela zaiętą.

Officer wysyłać będzie częste patrole, które do żadney wsi wstępować niepowinny, zawsze maszerować zakryte, i starać się na chwilę nawet niespuścić z oka strony w której znajduje się nieprzyjaciel; sam zaś officer stać będzie zawsze w małym lasku pod wioską, z której ma wybierać kontrybucyą, zmieniając stanowisko ile razy tylko potrzebę tego uzna, żeby nie był zdradzony iego pobyt przez szpiega, lub innym jakim sposobem; ale zmieniając stanowisko, uwiadomi zawsze otem patrole, dla tego żeby mogły z nim się złączyć, w przypadku gdyby nieprzyjaciel podeyść ie zamysłał.

Wziąwszy w przód takie ostrożności, officer wyszle kilku żołnierzy do wsi z rozkazem przyprowadzenia mu wojta, burmistrza, lub innych osób mających tam naywiększą władzę; żeby zaś ci niemogli sądzić o sile oddziału, ukryje część iego w głębi lasu, lub krzaków, aby rozumieli że iest liczniejszy, niż iest rzeczywiscie; poczem oświadczy im co, i w jakim czasie dostawić powinni. — Naypewniey że wymawiać się od tego będą, i przytaczać różne przyczyny niemożności swoiey, aby tylko dostawę odwlec, i przedłużyć mogli;

lecz ponieważ okoliczności niepozwalają officerowi w niczem ustąpić, przeto zgóry ich zaraz traktować będzie, i (zatrzymując z nich jednego najwięccy znaczenia mającego) odeszle innych zgroźbą, że całą wieś w perzynę obroci, jeżeli żądanej dostawy na czas naznaczony nie uskutecznią.

Warty i patrole dobrze uważać powinny, aby wstronę nieprzyjacielską nikt ze wsi niewyszedł, każdego zatrzymają ktoby tylko tam chciał się udawać.

Officer odebrawszy co zażądał, każe to nałożyć na wozy, i odeszle pod eskortą jednego podofficera, i kilku żołnierzy do armii, oznaczając czas i drogę którą maszerować powinni. Każe sobie wydać zgminy zaświadczenie na to co odebrał, które służyć mu będzie do legitymacyi przed Jenerałem. — Oddzieleni podofficerowie podobnie sobie postąpią, i wezmą świadectwa iako żadnego niepopelnili nadużycia. — Officer nawet żądać może od nich, aby przyprowadzili z sobą jednego mieszkańca z gminy, któren zda mu sprawę ze sprawowania się oddziału.

Skoro tylko kontrybucya odebrana zostanie, officer uwiadomi ludzi o wymarszu oddziału, któren transport aż do armii zasłaniać powinien.

ROZDZIAŁ XV.

O MIEYSCU ZEBRANIA W CZASIE ALARMU.

Wybranie placu alarmu jest rzeczą bardzo ważną, i uwagi potrzebującą. Żołnierze powinni bydź wstanie zebrać się na nim w iedney chwili, zformować się, i bydź w możności stawienia czoła nieprzyjacielowi. Żeby w tym

dobry wybór zrobić, potrzeba wprzód dobrze poznać cały obwód wioski, i zobaczyć czy jest górzysty, poprzęzynany lub płaski. Trzeba zastanowić się, czy plac ten ma służyć na zbieranie się w dzień, albo na zbieranie się w nocy. — Trzeba także zobaczyć czy można na nim umieścić kilka oddziałów, czy jest rozległy, czy mały, czy służyć może tylko dla kawaleryi lekkiej, czyli też i dla wojska innego rodzaju!

Jeżeli wieś zajęta jest przez samą lekką kawaleryę, na plac alarmu nie wybierze się miejsca przed wioską położonego, ale z tyłu wsi lub od strony gdzie stoja poseszki; inaczej bowiem żywo wpadający nieprzyjaciel mógłby niedopuszczyć zebrania się żołnierzyom, i rozpędzić tam pojedynczo udających się.

Plac alarmu powinien bydz obrany na dzień na przodzie wioski, od strony w której straża czelne stać będą, dla wspierania ich, i zasłonicnia leż.

Lecz gdy kraj jest płaski, i odkryty tak, że nieprzyjaciel może ze wszystkich stron atakować, wtedy najlepiej jest wybrać go z tyłu wsi, iak to już mówiliśmy, i przez całą noc trzymać na nim ludzi zgromadzonych i czuwających. Z tego miejsca officer będzie wysyłał ciągle dla swego bezpieczeństwa na około patrole.

Officer lub podofficer na awanpostach będący powinien wiedzieć gdzie leży plac alarmu, aby go znaleźć, mając co w nocy raportować, i aby atakowany i spędzony mógł się połączyć ze swym oddziałem.

Będąc w kraju poprzęzynanym, potrzeba miejsce alarmu wybierać tak na dzień, iak i na noc z tyłu defilu, przez który nieprzyjaciel musi przechodzić, albowiem łatwo jest bronić takie miejsce z niewielu ludźmi przeciwko przewyszaiącej liczbie. Muszę tu dodać ogólną uwagę, że jest

zawsze wielkim błędem stawać z kawaleryą przed defilem, nie będąc przez piechotę wspartym.

W przypadku trwogi w nocy, oddział na przęcie zbierze się z tyłu wioski, i silny opór stawi nieprzyjacielowi.— Gdyby zaś oficer był party przez przewyższającą siłę, wtedy cofać się będzie powoli, aby przez to dał czas woysku z tyłu niego będącemu, do zformowania się dla przyzięcia nieprzyaciela, odparcia go, a może i odniesienia znamienitey korzyści.

Te place alarmu potrzeba zbliżka pokazać żołnierzom, i wytłumaczyć dobrze iak się tam mają zbierać. Oficerowie zawsze pierwsi na nich znajdować się powinni, dla porządkowania żołnierzów w miarę ich przybywania.

ROZDZIAŁ XVI.

O OKONIARZE.

Podług zdania Folarda okomiar (coup d'œil) jest to sztuka poznawania natury, i własności w którym kraju się wojna prowadzi, i możności ocenienia za pierwszym rzutem oka, korzyści, lub niedogodności miejsce w których mamy postawić poczty; iak te miejsca mogą nam sprzyjać, i iak mogą szkodzić nieprzyjacielowi; nakoniec: iak można najlepiej korzystać z każdego położenia.

To właśnie nazywamy okomiarem, bez tego talentu oficer najgrubsze błędy popełniać będzie, i nic w naszym rzemiośle obiecywać sobie nie może.— Do nabycia tego talentu trzeba dużej wprawy i doświadczenia.

Powinnością jest każdego dobrego oficera, wprzód o-

beznać się ze sztuką wojenną, nim wyidzie na wojnę; a później przykładać się, żeby naukę swoją w wykonaniu użyć. Lecz ponieważ wojna nieprowadzi się zawsze, i wojska nie są ciągle w kampanii, a w pokoju pułki dla manewrów nie zbierają się tylko parę razy w roku, chcąc zatem nabyć tey tak użyteczney, i potrzebney nauki, trzeba dokładać wielkiej gorliwości wspartej żądzą odznaczenia się później.

Podług zdania Folarda polowanie może posłużyć nawięcej do nabycia okomiaru.— Oprócz tego że ono obznajamia z okolicami różnemi które do siebie nie są podobne, oswaja ono ieszcze z tysiącznemi przebiegami które i w wojnie są do użycia, można nie wiedząc o tem nabyć w tym biegłości, ale potrzeba dużej wprawy.— Oprócz polowania które bez tego żadnegoby nie przynosiło korzyści, podróże, spacery, mogą bydź bardzo użyteczne. Oko wprawne cały kray natychmiast pozna.

Wystawić sobie można nieprzyjaciela stojącego w odległym stanowisku, i że się stoi z oddziałem na miejscu w którym się iest; ocenia się korzyści, i niedogodności całej środkowey i otaczającej okolicy, robi się plan ataku nieprzyjacielskiego posterunku, i obrony swojego.— Przy odmiianie okolicy następują się nowe odkrycia i nowe plany; officerom przeto chcącym uczyć się, nigdy nie braknie zatrudnienia i wprawy.

Na spacerach można także dochodzić odległości między dwoma przedmiotami, a dla wiedzenia czy mniemanie w tey mierze nie iest fałszywe, i przekonania się o swoim złym lub dobrym okomiarze, zmierzyć należy krokami całą upatrzoną odległość.— Wszystkiego tego robić nie będzie ten, co tylko z potrzeby i bez skłonności wszedł do wojska, ale taki nie będzie nigdy korzystał nawet z okoliczności nawięcej nauczających, i nawięcej użyteczniejszych.



33783

2

Przedmowa wydawcy.....	1
Wstęp.....	3
ROZDZIAŁ I.... O Grangardach.....	7
ROZDZIAŁ II.... O Patrolach, i Zwiadach.....	18
ROZDZIAŁ III... O Patrolach nocnych.....	27
ROZDZIAŁ IV.... O Postępowaniu oficera na posterunku oddzielnym.....	35
ROZDZIAŁ V.... O Postępowaniu oficera — w wyprawie przedsię- wziętej w celu zrobienia niewolników.....	37
ROZDZIAŁ VI.... Jakim sposobem oficera kawalerya nieprzyjacielską at- kować powinien.....	39
ROZDZIAŁ VII... O Postępowaniu oficera przeciwko równemu w sile od- działowi lekkiej kawaleryi.....	42
ROZDZIAŁ VIII.. Postępowanie oficera w czasie wielkiego ataku.....	43
ROZDZIAŁ IX.... O Postępowaniu oficera przykrywającego drugą linię..	44
ROZDZIAŁ X.... O Postępowaniu oficera formującego łańcuch wojska kantonującego.....	45
ROZDZIAŁ XI.... O Powinności oficera wysłanego z 20, 30, lub 40 ludzmi, dla strzeżenia wsi położonej przed frontem, lub na skrzydle armii.....	49
ROZDZIAŁ XII... Jakim sposobem oficera atakować będzie leże kawaleryi lekkiej samą tylko kawaleryą.....	53
ROZDZIAŁ XIII. O ataku leży lekkiej kawaleryi w nocy.....	57
ROZDZIAŁ XIV.. O Postępowaniu oficera wybierającego kontrybucyę... 60	
ROZDZIAŁ XV... O miejscu zebrania w czasie alarmu.....	64
ROZDZIAŁ XVI.. O Okoniarze.....	66



Bożinnenny



33783 /
2